DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 123. **Czwartek, 26 Maja (7 Czerwca).** **1866 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 maja (6 czerwca).

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr. 50.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

28 Kwietnia (10 Maja) 1866 roku.

POSIEDZENIE STO DZIEWIĄTE DNIA 30 GRUDNIA (11 STYCZNIA) 186$^5/_6$ ROKU.

POZYCJA 523.

O instrukcji dla Sądów Gminnych do spraw policyjno-karnych.

(Ciąg dalszy, patrz N. 122.)

ROZDZIAŁ II.

O porządku postępowania sądowego, w sprawach sądowo-policyjnych.

Art. 19. Sąd Gminnny zasiada przynajmniej raz na tydzień, w czasie na to oznaczonym.

O dniach i godzinach posiedzeń Sądu, mieszkańcom Gminy zawczasu obwieszczonem być winno.

Oprócz dni naprzód oznaczonych, Wójt Gminy może w razie niezwłocznej potrzeby zwołać Sąd w każdym innym czasie.

Art. 20. Sąd Gminy rozpoznaje wykroczenia:

a) na wezwanie Wójta Gminy lub Sołtysa,

b) na zaskarżenie samego pokrzywdzonego, lub jego rodziców albo opiekunów, kiedy pokrzywdzony nie jest pełnoletnim lub zostaje pod opieką.

Art. 21. Wykroczenia przeciw cudzej własności, tudzież przeciw osobom prywatnym, wymienione w punktach 2 — 9 artykułu 35, jako też w artykule 35, punkcie 11, uwadze II-ej, podlegają ukaraniu nie inaczej, jak na skargę pokrzywdzonych wyrządzeniem obelgi, szkody lub straty, albo też na skargę ich rodziców, opiekunów i w ogólności tych, którzy obowiązani są rozciągać nad nimi opiekę.

Art. 22. Przy rozpoznawaniu spraw tego rodzaju, Sąd Gminny, po wysłuchaniu stron, starać się ma o skłonienie ich do pojednania. Jeśli strony pojednają się, powinny objawić zaraz co jedna ustępuje, lub czem wynagradza drugą i w jaki sposób ma nastąpić wynagrodzenie. Warunki układu pojednawczego zapisane być winny do księgi w Sądzie utrzymywanej, z wymienieniem imion i nazwisk stron jednających się. Sprawy raz pojednane wznawiane już być nie mogą.

Art. 23. W sprawach, mogących powstawać jedynie na skargę prywatną, stronom służy prawo pogodzenia się, nawet po zapadnięciu w Sądzie Gminnym wyroku. W tym przypadku osądzony, powinien być zwolniony od kary, na jaką był skazany.

Art. 24. Członkowie Sądu zostający w bliskiem pokrewieństwie lub w jawnej nieprzyjaźni z jedną ze stron spór wiodących, powinni być na żądanie strony interesowanej wyłączeni od udziału w wydaniu wyroku. Sąd rozpozna przyczyny wyłączenia i oceni ich ważność.

Art. 25. We wszystkich sprawach w Sądzie Gminnym postępowanie ma być ustne, jawne i bez wszelkich kosztów; dla tego też postępowanie w Sądach Gminnych wyłączonem jest od opłaty wpisów i odbywa się na prostym papierze.

Art. 26. Sąd Gminny, po wniesieniu doń ustnej skargi, jeżeli pokrzywdzony i obwiniony nie stają jednocześnie, wyznaczy termin do stawienia się przed Sądem, tak skarżącemu jako i obwinionemu, i nakaże Sołtysowi wsi, w której obwiniony zamieszkuje, wezwać go do Sądu na tenże termin, z oznajmieniem mu, przez kogo i o co mianowicie jest oskarżony.

W oznaczonym w ten sposób terminie, skarżący i obwiniony powinni przedstawić świadków lub inne dowody na poparcie swych twierdzeń.

Art. 27. Jeżeli jedna ze stron na termin nie staje, Sąd wymierzy na nią karę pieniężną od 15 do 75 kopiejek i nowy termin do stawiennictwa oznaczy.

Gdyby zaś stroną niestającą był obwiniony, Sąd obok wymierzenia kary pieniężnej, nakaże dostawić go na termin powtórnie oznaczony. Jeżeli sprawa ulega rozpoznaniu Sądu nie inaczej, jak tylko na skargę pokrzywdzonego, a ten podawszy skargę nie stawi się na termin do Sądu,—w takim razie, Sąd, oprócz skazania go na karę pieniężną, dalszego postępowania w sprawie zaniecha. Pokrzywdzonemu wszakże służy prawo wniesienia nowej skargi w terminie, oznaczonym w artykule 12.

Sprawy, które mogą być rozwinięte jedynie na skargę pokrzywdzonego, wymienione są w artykule 21, tudzież w punktach 2—9 i 11 uwagi II-ej, artykułu 35 Instrukcji niniejszej.

Art. 28. Jeżeli obwiniony nie mieszka w Gminie, lecz znajduje się w jej obrębie, natenczas w razie oskarżenia go o kradzież, włóczęgostwo lub inne wykroczenie, wymagające śpiesznego rozpoznania, Wójt Gminy mocen jest nakazać, aby go bezzwłocznie dostawiono do Sądu.

Art. 29. Gdy obie strony stawiły się przed Sądem, albo gdy obwiniony jest przedstawiony lub przez Sołtysa na termin do Sądu dostawiony, Sąd wysłucha najprzód skarżącego lub Sołtysa, a następnie obwinionego, a jeśli obwiniony nie przyznaje się, zbada świadków, dokona obejrzenie domu lub miejsca i przedsięweźmie inne badania. Żadne środki przymusowe nie powinny być używane ani względem obwinionego, ani względem świadków. Badania odbywać się powinny w obecności przynajmniej dwóch świadków z gospodarzy miejscowych.

Art. 30. Ani skarżący, ani obwiniony, ani też świadkowie do przysięgi pociągani nie będą.

Świadkowie nie stawający w terminie na wezwanie Sądu, podlegną karze od 15 do 75 kopiejek, którą Sąd mocen jest umorzyć, jeżeli zostanie udowodniorem, że nie mogli stawić się do Sądu dla usprawiedliwionej przyczyny.

Jeżeli strona powołuje się na zeznanie mieszkańców innej gminy, a ci dobrowolnie nie stawili się, Sąd Gminny odniesie się na piśmie do tego sądu, któremu rzeczeni mieszkańcy podlegają, o przesłuchanie ich co do wskazanych okoliczności.

Zeznania świadków zapisują się na tej samej odezwie i przez Sąd poświadczone, odsyłają się Sądowi, który ich żądał.

Art. 31. Po zebraniu dowodów i oszacowaniu straty, Sąd Gminny przystąpi do wydania wyroku.

W tym celu, Wójt Gminy zapytuje Ławników o zdanie, jaki wyrok ma być wydany. Może to zrobić na osobności, jeśli to za potrzebne uzna, i w takim razie przejdzie z Ławnikami do innej izby na naradę, albo też nakaże wszystkim obecnym z izby Sądowej ustąpić.

Gdyby nie było dowodów. Sąd Gminny uwolni obwinionego od wszelkiej odpowiedzialności; w razie zaś uznania go winnym, wymierzy za spełnione wykroczenie jedną z kar, wymienionych w artykule 5 niniejszej Instrukcji, tudzież na żądanie pokrzywdzonego, skaże winnego na wynagrodzenie szkody, jaką wykroczeniem swem zrządził.

Wyrok wydany jednomyślnie lub większością głosów Sądu, Wójt Gminy lub jego zastępca, ogłosi w obecności wszystkich zgromadzonych w Sądzie. W razie równości głosów, głos prezydującego przeważa.

Do utrzymywanej przy Sądzie księgi do spraw Sądowo-Policyjnych, ma być wpisanem imię i nazwisko obwinionego, miejsce jego zamieszkania, a gdyby był mieszkańcem innej Gminy, to dla czego podlega temu Sądowi, przewinienie, jakiego się dopuścił i zakres wymierzonej nań kary.

Art. 32. Wyroki Sądu Gminnego wprowadzone być mają w wykonanie bezzwłocznie przez Wójta Gminy lub Sołtysa, a w tym ostatnim razie pod nadzorem Wójta Gminy i pod wspólną ich obydwóch odpowiedzialnością.

Wszakże, gdyby skazany nie był w możności bezzwłocznego zapłacenia kary pieniężnej, Sąd mocen jest wyznaczyć na to odpowiedni termin.

Dla usprawiedliwionych przyczyn, Sąd może również odroczyć wykonanie kary aresztu.

Przejeżdżający w razie udzielonego mu odroczenia w opłacie kary pieniężnej lub wynagrodzenia, obowiązany jest złożyć zastaw lub wskazać poręczyciela.

Naganę obwinionemu udziela w Sądzie Gminnym albo sam Wójt Gminy, albo Ławnik.

Art. 33. Jeżeli wykroczenie zostało spełnionem, lecz winny nie jest wiadomym, skargi pokrzywdzonych zapisane być mają do księgi dla wiadomości na przypadek wykrycia winnego, przed upływem jednorocznego terminu.

ROZDZIAŁ III.

O wykroczeniach, jakie Sąd Gminny rozpoznawać i karać jest mocen.

ODDZIAŁ I.

O wykroczeniach przeciw porządkowi publicznemu i moralności.

Art. 34. Wykracza przeciw porządkowi publicznemu:

1) Kto okaże nieposłuszeństwo władzy Gminnej lub gromadzkiej, albo kto w czasie posiedzeń Sądu Gminnego i w samej izbie sądowej okaże Sądowi nieuszanowanie słowem lub jakiemibądź zewnętrznemi oznakami, albo też w skardze lub innem piśmie użyje słów obrażających Sąd lub jego członków.

2) Kto na posiedzeniu Sądu Gminnego dopuści się obelgi względem osoby prywatnej.

3) Kto okaże nieposłuszeństwo straży gminnej lub gromadzkiej albo służbie sądowej w czasie sprawowania przez nią swych obowiązków, albo kto zelży ją słownie.

4) Kto dla zadosyćuczynienia swym żądaniom, chociażby te nawet były prawne, zamiast udania się ze skargą do Zwierzchności, dopuści się czynu samowolnego, lecz bez gwałtu lub kalectwa.

Uwaga. Gdyby przytem zostały zadane rany, kalectwo lub nastąpiła śmierć, winny oddany ma być pod Sąd karny.

5) Kto wziąwszy zastaw (fant) od osoby, która mu szkodę zrządziła, nie doniesie o tem przynajmniej na trzeci dzień miejscowemu Wójtowi Gminy albo Sołtysowi.

6) Kto przez swawolę lub lekkomyślność, wznieci jakimbądź sposobem trwogę pomiędzy mieszkańcami

albo hałas i krzyk, zakłócające ich spokojność; kto znalezionym będzie w miejscu publicznem pijanym bez przytomności, albo kto postępować będzie nieprzyzwoicie, albo nakoniec, kto wszczyna kłótnie albo bijatyki w miejscu publicznem.

Uwaga. Za naruszenie przyzwoitości w kościele podczas nabożeństwa, winny ulega karze kryminalnej i oddaje się zwyczajnym Sądom.

7) Kto zniszczy, wyjmie lub zepsuje znaki ostrzeżenia, postawione przez zwierzchność, lub osobę prywatną na gruncie do niej należącym.

Uwaga. Gdyby wykroczenie to spowodowało czyją śmierć lub kalectwo, albo gdyby spełnione zostało z takim zamiarem, winny oddany ma być pod Sąd karny.

8) Kto w jakibądź sposób uszkadza lub psuje drogi, mosty, groble przy drodze, rowy, słupy i barjery przy drogach; kto niszczy lub uszkadza drzewa na bitej lub innej drodze znajdujące się.

Uwaga. Gdyby te wykroczenia pociągnęły za sobą czyją śmierć lub kalectwo, albo gdyby spełnione zostały w zamiarze zadania komubądź śmierci lub kalectwa, winny oddany być ma pod Sąd karny.

9) Kto poluje w czasie zabronionym, t. j. od dnia 17 Lutego (1 Marca) do dnia 20 Sierpnia (1 Września), albo kto niszczy gniazda z jajami i pisklętami ptaków wszelkiego rodzaju, wyjąwszy drapieżnych.

10) Kto narusza porządek we wsiach lub na drogach publicznych, nie utrzymuje w czystości wystawionych na sprzedaż artykułów żywności, lub kto jakimbądź sposobem psuje wodę.

Uwaga. Gdyby w skutek tego ostatniego wykroczenia, nastąpiła śmierć czyjakolwiek, lub gdyby takowe spełnione było w zamiarze wyrządzenia szkody osobie pojedynczej lub ogółowi mieszkańców, winny oddany być ma pod Sąd karny.

11) Szynkarze, jeżeli otwierają szynki w czasie zakazanym lub nie zamykają ich w oznaczonych godzinach; kiedy dają trunki na kredyt, lub sprzedają takowe podpiłym.

12) Kto wciąga do rozpusty, namawia lub stręczy do nierządu, w razach kiedy nie miał obowiązku czuwania nad obyczajnością uwodzonych osób.

Uwaga. Gdyby zaś miał taki obowiązek, czyn jego ma być sądzony przez właściwy Sąd w drodze karnej.

12) Kto włóczy się i żebrze, będąc zdatnym do roboty.

14) Kto własne lub cudze dzieci prowadzi lub posyła na żebraninę.

Oddział II.

O wykroczeniach przeciw cudzej własności.

Art. 35. Popełnia wykroczenie przeciw cudzej własności:

1) Kto nie zachowuje należytej ostrożności od pożarów, albo kto nie przedsiębierze natychmiast owych środków do ugaszenia wybuchłego pożaru.

Uwaga. Gdyby w skutek nie zachowania ostrożności z ogniem wyniknął pożar, Sąd Gminny sprawę w przedmiocie pożaru odeśle pod rozpoznanie właściwego Sądu karnego.

2) Kto jeździ i chodzi lub przepędza bydło przez cudze ogrody, łąki, pastwiska, zagajniki, albo kto pasie bydło w tych miejscach.

Uwaga. Jezeli przytem popełniono gwałt, winny oddany być ma pod Sąd karny.

3) Kto uszkadza cudze drzewa, ogrodzenia i inne przedmioty, będące w blizkim związku z bytem wiejskim, albo kto niszczy lub uszkadza znaki graniczne.

Uwaga. Jeżeli zniszczenie znaków granicznych dokonane zostało w celu przywłaszczenia cudzej własności, winny oddany być ma pod Sąd karny.

4) Kto cudze bydło lub inne domowe zwierzęta kaleczy, dręczy lub zabija.

5) Kto nie mając do tego prawa, zasypuje lub innym sposobem uszkadza cudze stawy, studnie, rowy i inne przyrządy do zatrzymania lub spuszczenia wody służące.

6) Kto bez pozwolenia właściciela poluje, lub łowi zwierzynę albo ptaki w cudzym lesie, lub na cudzych polach, jak również kto w cudzych wodach łowi ryby.

7) Kto drugiemu samowolnie odprowadza wodę, służącą do nawodnienia pola, albo nie mając do tego prawa, spuszcza wodę na cudze pole; kto utrzymuje zbyt wysoko wodę w stawie, kanale i przez to cudze łąki lub pola zalewa.

8) Kto nieprawnie zbiera z cudzego gruntu płody, kamienie, mierzwę i t. p. i w ogólności kto samowolnie wyciąga korzyści z cudzej nieruchomości.

9) Kto samowolnie w cudzym lesie rąbie drzewa, gdy szkoda przez to wyrządzona nie przenosi rsr. 15.

Uwaga. Gdyby wyrządzona szkoda przenosiła 15 rsr., lub gdyby wykroczenie spełnione zostało z dopuszczeniem się gwałtu, winny oddany być ma pod Sąd karny.

10) Kto znalazłszy pieniądze lub inne rzeczy, wartości rsr. 10 nie przenoszące, nie doniesie o tem Zwierzchności miejscowej przynajmniej trzeciego dnia i sobie je przywłaszczy.

Uwaga. Jeżeli wartość znalezionych pieniędzy lub rzeczy przenosi rsr. 10, winny odesłanym być ma do właściwego Sądu po ukaranie na drodze karnej.

11) Kto ukradnie rzecz, pieniądze jub inne przedmioty, których wartość nie przenosi 15 rsr., albo kto ukrywa przedmioty z takowej kradzieży pochodzące.

Uwaga. I. Jeżeli wartość ukradzionego przedmiotu przenosi 15 rsr., albo chociaż nie przenosi tej summy, lecz gdy kradzież popełnioną została za poprzednią zmową więcej jak dwóch ludzi;

jeżeli winowajca miał przy sobie broń, albo inne jakie niebezpieczne narzędzie;

jeżeli kradzież popełnioną została w kościele, kaplicy lub z figur świętych na otwartem miejscu stojących;

jeżeli kradzież popełnioną została z włamaniem się, odbiciem zamków, podkopaniem się, wrąbaniem się, albo powierceniem dziur;

jeżeli winowajca był już przez Sąd Gminny dwa razy karany za kradzież;

w tych przypadkach Sąd Gminny nie ma prawa rozpoznawania takich spraw, ale odeśle sprawców po ukaranie na drodze karnej do właściwego Sądu.

Uwaga II. Sprawy o kradzież pomiędzy rodzicami a dziećmi, między małżonkami, jako też między krewnymi razem zamieszkałymi, rozpoznawane być mają nie inaczej, jak na skargę osoby okradzionej.

12. Kto używa w handlu miar i wag cechą urzędową nieopatrzonych, chociażby te wagi i miary były rzetelne.

13) Kto kogo krzywdzi na miarze lub wadze.

14) Kto wynajmując się do służby, przyjmie jednocześnie kilka zadatków, albo zostając w służbie, dopuści się pomniejszego oszustwa.

Uwaga. Kto był dwukrotnie przez Sąd Gminny karany za wykroczenia wymienione w punktach 13-tym i 14-tym artykułu 35, ten za popełnieniem tychże wykroczeń po raz trzeci, ma być ukarany na drodze karnej za wyrokiem właściwego Sądu.

Oddział III.

O wykroczeniach przeciw bezpieczeństwu osobistemu i przeciw osobom prywatnym.

Art. 36. Popełnia wykroczenie przeciw bezpieczeństwu osobistemu i przeciw osobom prywatnym:

1) Kto broń nabitą, w domu, podróży, lub gdziekolwiek nieostrożnie zostawia, kto lekkomyślnie nie przekonawszy się, że broń nie jest nabitą, ku drugiemu mierzy, lub kurek spuszcza, i wreszcie, kto w miejscach, gdzie ludzie znajdować się mogą, strzela, i to w przypadkach, jeżeli ztąd żadna szkoda nie wynikła.

Uwaga. Gdyby następstwem tego wykroczenia było kalectwo, zranienie, uszkodzenie na zdrowiu lub śmierć, winny oddany być ma pod Sąd karny.

2) Kto trzyma złośliwe psy lub inne domowe zwierzęta i nie zabezpieczy ich tak, aby nikomu szkody nie czyniły, jak również kto złośliwe domowe zwierzęta na drugiego podszczuwa, albo opadniętego od nich nie broni.

Uwaga. W przypadku wynikłego ztąd kalectwa, uszkodzenia na zdrowiu lub śmierci, winny oddany być ma pod Sąd karny.

3) Kto nie postawi znaków ostrzegających przy prowadzeniu jakichbądź budowli, przy kopaniu lub naprawie studzien, przy zastawianiu narzędzi do łowienia zwierząt, lub w innych miejscach niebezpieczeństwem grożących.

Uwaga. W przypadku wynikłego ztąd zranienia, kalectwa, uszkodzenia zdrowia lub śmierci, winny oddany być ma pod Sąd karny.

4) Furmani, kiedy jadąc śpią, lub są pijani; kiedy konie luzem pojedynczo puszczają; kiedy wozy na drodze zostawiają i przez to innym przejazd utrudniają; kiedy przeładowują wozy nadmiernym ciężarem, lub gdy z końmi srodze obchodzą się.

5) Przewoźnicy, którzy przewożą ludzi na nieodpowiednich łodziach, nazbyt obciążają łodzie, przewożą ludzi będąc pijani, albo zabierają na łódź pijanych, lub nakoniec, kiedy do przewozu ludzi, używają łodzi uszkodzonych.

Za użycie nieodpowiednich lub uszkodzonych łodzi, ulegają również karze i ich właściciele.

Uwaga. Gdyby skutkiem tych wykroczeń było zadanie komu kalectwa, ran, uszkodzenia zdrowia lub śmierć, winny oddany być ma pod Sąd karny.

6) Kto sprzedaje chleb niedopieczony, mięso zepsute lub pochodzące ze zwierząt chorych, padłych, lub nawet podług przepisanego porządku nie obejrzanych; jak również, kto sprzedaje zepsutą rybę, grzyby szkodliwe, niedojrzałe owoce, lub inne zdrowiu szkodliwe przedmioty.

Uwaga. W razie czyjej śmierci lub uszkodzenia zdrowia, winny oddany być ma pod Sąd karny.

7) Kto kogo uderzy, bez uszkodzenia jednak na zdrowiu.

Uwaga I. Kto za doznaną obelgę, sam wyrządzi obelgę temu, od którego jej doznał, utraca prawo do skarżenia się.

Uwaga II. Jeżeli obelga wyrządzoną została osobie, względem której winny obowiązany okazywać szczególne uszanowanie, jak n. p. rodzicom lub opiekunom; jeżeli obelga wyrządzoną została w kościele lub w innem miejscu w obecności licznego zgromadzenia, lecz nie w karczmie, szynku i nie w bijatyce, – obrażony może pominąć ąd Gminny i udać się ze skargą do właściwego Sądu karnego.

8) Kto słowem zelży kogo, albo jego żonę, albo krewnych; również, kto z kogo szydzi, że mu obelgę wyrządzono; kto komu wyrzuca jaki nieprawy lub haniebny uczynek, i nakoniec, kto się na kogo odgraża, że go zobelży.

Uwaga. Do artykułu niniejszego odnoszą się uwagi przy punkcie 7-m artykułu 36.

Art. 37. Jeżeli spełniony będzie jakibądź czyn w Instrukcji niniejszej, prosto i wyraźnie nie wskazany, lecz ze swej natury bardzo zbliżony do jednego z rodzajów wykroczeń, w takowej Instrukcji wymienionych -- Sąd Gminny może skazać winego na jednę z kar w art. 5-tym oznaczonych.

Art. 38. Nie podlegają rozpoznaniu Sądu Gminnego następujące wykroczenia: rozbój, grabież, podpalenie, gwałtowny zabór własności, popsucie dróg żelaznych, słupów i drutów telegraficznych, fałszowanie pieniędzy wszelkiego rodzaju i puszczanie ich w obieg; fałsze, świętokradztwo, krzywoprzysięztwo, zgwałcenie, naruszenie przepisów w przypadku chorób epidemicznych, zabójstwo, kalectwo, uszkodzenie zdrowia, zadanie ran, kradzież, gdy wartość rzeczy wziętych przenosi rubli srebrem 15; jak niemniej wszystkie wykroczenia wymienione w uwagach do punktów 4, 6, 7, 8, 10 i 12, artykułu 34-go, do punktów 1, 2, 3, 9, 10, 11, 13 i 14, artykułu 35-go, do punktów 1, 2, 3, 5, 6, 7 i 8, artykułu 36-go.

DODATEK DO Art. 15 INSTRUKCJI DLA SĄDÓW GMINNYCH WIEJSKICH W SPRAWACH SĄDOWO-POLICYJNYCH.

O osobach, które przez Sąd Gminny nie mogą być skazywane na roboty publiczne:

Od robót publicznych wyłączają się:

1. Szlachta dziedziczna i osobista tak Cesarstwa jako i Królestwa Polskiego.
2. Szlachta zagraniczna.
3. Osoby duchowne wszystkich wyznań Chrześciańskich, tudzież Mojżeszowego i Mahometańskiego.
4. Obywatele pocześni, dziedziczni i osobiści.
5. Osoby sprawujące publiczne urzędy, a w tej liczbie i osoby zajmujące urzędy w zarządach gmin wiejskich i miejskich.
6. Osoby posiadające patenta z wyższych zakładów naukowych, gimnazyów i szkół powiatowych.
7. Fabrykanci i osoby handlujące za świadectwami gildyjnemi.
8. Nauczyciele wychowaniem młodzieży z upoważnienia Rządu zajmujący się.
9. Artyści, posiadający prawem przepisane patenta, tudzież osoby, które pozyskały od Rządu przywilej co do dokonanego wynalazku przez nie.
10. Osoby posiadające ordery i inne zaszczytne znaki.
11. Kobiety.
12. Dzieci wszystkich stanów do 16 lat włącznie.
13. Starcy nie mniej jak 70 lat wieku mający.
14. Synowie osobistej szlachty i kapłanów wyznań Chrześciańskich, tudzież Mojżeszowego i Mahometańskiego, jak niemniej synowie osób wymienionych pod punktami 3 do 10 włącznie.

Niniejsza Instrukcja rozesłaną zostaje do właściwych Władz i osób, przy oddzielnym, przez Komitet Urządzający zatwierdzonym Okólniku Członka-Zawiadującego czynnościami, następującej osnowy:

„Z woli Najjaśniejszego Pana każda gmina wiejska posiada swój sąd. Sąd ten składa się z Wójta Gminy i Ławników. Dla wydania prawomocnego wyroku potrzebną jest obecność Wójta Gminy (lub jego zastępcy) i przynajmniej dwóch ławników. Sąd Gminny powinien odbywać swe posiedzenia przynajmniej raz na tydzień, w czasie oznaczonym, tak iżby wszyscy mieszkańcy gminy mieli zawsze wiadomość o dniu i godzinie w których odbywa się posiedzenie Sądu. Każdy wyrok Sądu powinien być zapisany do księgi, na żądanie zaś strony spornej, Sąd nakaże swemu Pisarzowi wydać jej kopję zapadłego wyroku. Władzy Sądu Gminnego podlegają wszyscy stali mieszkańcy Gminy, wszystkich stanów, tudzież wszystkie osoby wszelkich stanów czasowo w Gminie przebywające, wyjąwszy oficerów i żołnierzy zostających w służbie czynnej, którzy sądzeni być mają przez swe władze wojenne.

Jednakże Sąd Gminny mocen jest rozsądzać nie wszystkie sprawy, ale te jedynie, które do niego z mocy prawa należą, a mianowicie: 1) sprawy sporne o majątek ruchomy, gdy wartość przedmiotu sporu nie przenosi 100 rsr., 2) sporów o majątek nieruchomy Sądy Gminne rozpoznawać i rozsądzać nie mają prawa, wyjąwszy jedynie przypadki w których jest im to dozwolone Najwyższym Ukazem z dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1865 r. t. j. kiedy spór zachodzi o spadek i podział takich nieruchomości, które przeszły na własność włościan na zasadzie Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., 3) gdyby atoli wszystkie strony sporne zechciały rozprawiać się przed Sądem Gminnym—w takim razie chociażby nawet przedmiotem sporu była nieruchomość, lub majątek ruchomy wartości większej nad rsr. 100 – Sąd Gminny obowiązany taką sprawę rozsądzić bez względu na wartość przedmiotu sporu; i 4) sprawy o wykroczenia i przestępstwa, w obrębie gminy popełnione, jeżeli są mniej ważne, ważniejsze zaś przestępstwa podlegają zwyczajnym Sądom Kryminalnym. Jakie mianowicie sprawy o wykroczenia Sąd Gminny rozsądzać powinien, objaśnienie w tej mierze podaje załączona przy niniejszem instrukcja.

Jeżeli Sąd Gminny postanowi wyrok w sprawie która według prawa władzy jego nie podlega, wyrok ten nie będzie miał mocy obowiązującej.

Sąd Gminny za wykroczenia podlegające jego władzy, mocen jest skazywać osoby uznane za winnych, na karę aresztu do dni 7-miu lub na karę pieniężną do wysokości 3-ch rsr.

Dla bliższej informacji i wykonania, udzieloną zostaje Sądom Gminnym instrukcja co do spraw policyjno-karnych, ułożona na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich.

Instrukcję niniejszą Sądy Gminne powinny odczytać z pilną uwagą dla ścisłego i odpowiedniego stosowania się do niej przy wykonywaniu swych obowiązków; przez sumienne i chętne wypełnianie swej powinności i przez swą sprawiedliwość Sądy Gminne powinny być przykładem dla wszystkich mieszkańców gminy i wyrobić w nich to przekonanie, że obowiązkiem jest każdego człowieka wykonywać i posłusznym być prawu. Przez podobne postępowanie Sądy Gminne zjednają dla siebie powszechny szacunek i w zupełności okażą się godnemi tego wysokiego zaufania, jakie Najjaśniejszy Pan, który na włościan Królestwa Polskiego zlał tyle dobrodziejstw, położył w rozsądku wiejskiej ludności i w jej zamiłowaniu do publicznego porządku. Przez ścisłe i bezstronne wykonywanie przepisów pomienionej instrukcji Sądy Gminne uniknąć mogą odpowiedzialności, jakiej w razie przeciwnym uledzby mogły na zasadzie prawa." *(d. n.)*

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem S-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 71, na które, tudzież na dawniejsze w 211 wnioskach złożono rs. 7,017 kop. $73\frac{1}{2}$. Na żądanie zaś 118 uczestników (prócz procentu rs. 32 kop. $63\frac{1}{2}$ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,698 kop. 16 i umorzyła książeczek 40. Przeto uczestników 17,495, posiada kapitał rs. 644,553 kop. $91\frac{1}{2}$.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych podaje do wiadomości osób interesowanych, że przy szpitalu starozakonnych w Lublinie wakuje posada Sekretarza zarazem Ekonoma z płacą roczną rs 275 etatem oznaczoną, oraz z mieszkaniem i opałem. Kandydaci wyznania mojżeszowego pragnący ubiegać się o tę posadę, winni o to złożyć podanie do Rady Głównej Opiekuńczej i dołączyć zarazem dowody przekonywające że kandydat ma odpowiednią kwalifikację do zajęcia rzeczonej posady.

Urządzenie zastępstwa.—Z powodu słabości zdrowia ministra poczt i telegrafów, Najjaśniejszy Pan polecić raczył, aby do czasu wyzdrowienia jego, dyrektor wydziału poczt i petersburgski dyrektor poczt, sekretarz stanu Laube,— w dyrekcji poczt, a dyrektor telegrafów, jenerał-lejtnant Gerhardt—w dyrekcji telegrafów. załatwiali bieżące interesa, znosili się z ministrami i główno-zarządzającymi wydziałami i wnosili swe przedstawienia do wyższych władz państwa. *(Rus. Inw.)*

Departament handlu i rękodzieł podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu panującej w Wielkiej Brytanji i Irlandji, w Holandji i Belgji zarazy na bydło rogate, zakazany został przywóz z tych krajów do portów pruskich bydła rogatego i produktów bydlęcych, jako to: skór surowych, rogów, kości, włosów, mięsa, sadła (nie topionego) i krwi, i że wymienione przedmioty przywożone z innych miejscowości, wolnych od zarazy, wpuszczane będą do portów pruskich nie inaczej, jak za złożeniem dowodu pochodzenia tych produktów, przekonywającego że tesą prowadzone nie z wielko-brytańskich, holenderskich lub belgijskich portów. *(Siew. Pocz.)*

Gimnazjum żeńskie w m. Witebsku. — Na wniosek p. o. kierującego IV wydziałem przybocznej kancelarji Cesarskiej i stosownie do decyzji rady głównej zakładów naukowych żeńskich, z najwyższego polecenia Jego Cesarskiej Mości, utworzone ma być w m. Witebsku gimnazjum żeńskie na 80 uczenic, podług najwyżej zatwierdzonej 9 stycznia 1862 r. ustawy dla tego rodzaju zakładów, które zostawać ma pod opieką jenerał-gubernatora. *(Siew. Pocz.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 maja (6 czerwca).

Kiedy wczorajsze nasze telegramy znacznie zmniejszyły nadzieje dojścia do skutku konferencji, a zatem i utrzymania pokoju, z powodu zastrzeżeń zawartych w austrjackiej odpowiedzi na notę zapraszającą na kongres, dzisiejsze prawie zupełnie odjęły tę nadzieję, gdyż jak donosi telegram z Londynu, mocarstwa neutralne jednogłośnie oświadczyły w Wiedniu, że z powodu austrjackich zastrzeżeń i oświadczenia na sejmie związkowym uważają konferencję za niedoszłą. Odpowiedź Austrji, według *Nordd. A. Z.*, ma obstawać za wyłączeniem z obrad konferencji kwestji weneckiej i w ogóle spraw włoskich, żądając od mocarstw zapraszających formalnego przyrzeczenia co do spełnienia tego warunku. „Ponieważ," dodaje ten dziennik, „Austrja wbrew traktatowi wiedeńskiemu i umowie gasteńskiej, niezważając że Szlezwig nie należy do Związku, oddała Związkowi do rozstrzygnięcia kwestję szlezwicko-holsztyńską uważając ją za sprawę wyłącznie związkową, przeto jako przedmiot obrad konferencji pozostawiła tylko kwestję reformy Związku."

Że Austrja niema nadziei na utrzymanie pokoju, okazuje się z tego, że w części państwa zaprowadziła rodzaj stanu oblężenia. *Wiener. Z.* z 3-go b. m. ogłasza dwa dekreta cesarskie, jeden z 28-go, drugi z 30-go z. m., z których pierwszy zawiesza prawo swobody osobistej i mieszkania na całem terytorjum lombardzko-weneckiem i na wybrzeżu wraz z Istrją, Götz, południowym Tyrolem i Dalmacją;—drugi nadaje jenerałowi Benedekowi, wodzowi naczelnemu armji północnej, moc zawieszania wspomnionych praw również jak i stawiania osób cywilnych przed sąd wojenny i wprowadzenia prawa doraźnego wojennego w twierdzach i okręgach będących pod jego dowództwem. Chcą także upatrywać pewne znaczenie w zaprzeczeniu przez *Gen. Cor.* wiadomości zamieszczonej w *Jnd. bel.*, jakoby cesarz austrjacki przesłał własnoręczny list do cesarzowej Eugenji, w celu aby ta ostatnia przemawiała za pokojem.

I Prusy także straciły nadzieję utrzymania pokoju, jak się to okazuje z wydanego, wstrzymanemu w marszu korpusowi gwardji, rozkazu posunięcia się ku granicy, w skutku postawy Austrji, jak powiada *Nordd. A. Z.*, która dodaje, że tylko część tych wojsk będzie przewieziona kolejami, reszta uda się pieszo, i że nie jest już spodziewane aby koleje żelazne były wkrótce użyte pod przewóz wojska. Telegram nasz z Berlina donosi, że korpus gwardji dziś ztamtąd wymaszerowywa.

W dziennikach angielskich i tak już słabe nadzieje pokojowe jeszcze bardziej się zmniejszyły. Większa część tych dzienników uważa Austrję za głównie przeszkadzającą pokojowemu załatwieniu.

Dzienniki florenckie wyrażają zdanie, że odmowa ze strony Austrji, roztrząsania kwestji weneckiej, nie powinna przeszkodzić zebraniu się kongresu, którego zadaniem jest określenie udziału odpowiedzialności każdego w obecnych sporach i moralne dostarczenie podstaw przyszłych załatwień. Jednakże rząd włoski niema widać ufności w skuteczność konferencji, gdyż w wydziale wojny we Florencji, panuje ogromna czynność, lecz starają się wszystkie przygotowania robić bez hałasu. Zdaje się, że w razie wybuchu wojny, flota włoska będzie odgrywała ważną rolę. Po cichu najęto znaczną liczbę kupieckich statków dla przewozu wojsk.

Przed odpowiedzią Austrji na zaproszenie, o której wzmianka w *Monitorze*, podana w wczorajszym naszym telegramie, sprawiła taki popłoch na giełdzie paryzkiej, że renta spadła na 62 fr. 40 cent. już samo oświadczenie tego mocarstwa na sejmie w Frankfurcie, w przedmiocie kwestji szlezwicko holsztyńskiej, wzbudziło obawy wojny. Tak *La France* powia, iż nowa nastąpiła w skutek tego faza w sporze austro-pruskim, która może przyspieszyć wypadki, jakie projekt konferencji miał na celu przynajmniej odroczyć. W Związku z tem dziennik paryzki donosi o wątpliwości co do przybycia do Paryża jen. La Marmora, hrabiego Bismarcka i hrabiego Mensdorffa. Z Wiednia donoszą też, że wyjazd tego ostatniego ministra został odroczony. Z tejże stolicy, gdzie spodziewano się *ultimatum* Prus, żądającego aby Austrja nie spełniła osnowy swego oświadczenia na sejmie związkowym, wysłany został okólnik motywujący to oświadczenie. *N. Preus. Z.* dowodzi, że następstwem tego kroku Austrji, niewątpliwie musi być wojna, i że gabinet wiedeński umyślnie wybrał tę drogę, aby uchwała sejmu związkowego podała mu sposobność do wojny. Że Austrja nie ma zamiaru ustąpić w obec pruskiego ultimatum, dowodzi tego dzisiejszy nasz telegram z Kiel, donoszący, że stany holsztyńskie zostały zwołane do Itzehoe na 11-ty b. m.

Izby deputowanych saska i wirtembergska zatwierdziły żądane kredyta wojenne, jak donoszą poniżej zamieszczone telegramy.

Położenie Hiszpanji dotąd się nie zmieniło, a nawet stało się krytyczniejszem z powodu porażki pod Callao, która dostarczy stronnictwom nowy żywioł do wzburzeń. Stan skarbu nie polepsza położenia.

Co do zamierzonej interwencji tureckiej, *La France* podaje następujące objaśnienie: „Telegramy z Wiednia i Londynu donosiły o koncentracji wojsk tureckich nad Dunajem. Te ruchy wojsk dotąd miały charakter tylko prostych demonstracji, świadczących o niezadowolnieniu sprawionem w Konstantynopolu przez osadzenie na tronie księcia hohenzolernskiego, ale nie mogących doprowadzić do interwencji Porty, w obec postawy mocarstw opiekuńczych."

Zwracamy uwagę czytelników naszych na dalszy ciąg wyjaśnień o żandarmerji rewolucyjnej.

* (Poniedziałkowanie). W ciągu upłynionego roku, od czasu do czasu, otrzymywaliśmy korespondencje z miasta, dotyczące licznej u nas rzeszy młodych chłopaków rzemieślniczego stanu, którzy terminują przy majstrach wszelkich kunsztów sławetnych. Młodzież ta, z której w przyszłości tworzyć się ma czeladź, a w rezultacie i klasa rzemieślnicza, zasługuje istotnie na żywe ze strony moralnej zajęcie, a jeżeli pozostawialiśmy bez odpowiedzi nadsyłane nam w tym przedmiocie uwagi, to czyniliśmy to rozmyślnie, czekając, aż kwestja wychowania i bytu terminatorów, dokładnie wyczerpaną i dojrzale przez nas rozważoną zostanie. Dzisiaj, może z powodu świeżo otrzymanej korespondencji w tymże samym przedmiocie, decydujemy się rozebrać ją gruntowniej, stosując się zawsze do zasady społecznego porządku, która być powinna dążnością i celem każdego ucywilizowanego i dojrzałego społeczeństwa.

U nas, a raczej w Warszawie, przy warsztacie każdego majstra, we wszystkich cechowych rzemiosłach, znajduje się odpowiednia potrzebie ilość młodych chłopaków, terminatorami zwanych, którzy według tradycyjnego zwyczaju, wysługują się teraz przez pewien przeciąg czasu, ażeby następnie uzdolniwszy się w nauce fachowej „wyzwolić się" na czeladników lub w razie zupełnej nieudolności, porzucić obrane rzemiosło. Gdyby majstrowie u których terminuje ta młodzież, pojmowali gruntownie i wypełniali sumiennie, swoje względem niej i społeczeństwa obowiązki, los terminatorów i w ogóle rozwój moralny i materjalny rzemieślniczej klasy, polepszył by się niezmiernie w przyszłości nieodległej nawet, lecz na to potrzeba przedewszystkiem, ażeby sami majstrowie we wszystkich fachach, posiadali gruntowniejsze naukowe a po części i towarzyskie ukształcenie i nie oddzielali murem chińskim prosperencji swoich warsztatów od ogólnych interesów i wymagań społecznych. Gdyby pp. majstrowie i w ogóle naczelnicy wszystkich rzemieślniczych i fabrycznych zakładów, mieli na uwadze, że uczniowie i terminatorzy, są materjałem z którego utworzyć się ma jedna warstwa przyszłego społeczeństwa, przeznaczona do pożytecznej dla ogółu pracy a zarazem do wychodowania następnym znowu pokoleniom nowej rzeszy pracowników; że z tych młodych, zaniedbanych moralnie i materjalnie chłopców, zbudować należy jeden z filarów podpierający budowę społecznego gmachu, to z pewnością poczuwszy całą ważność powierzonego im obowiązku, staraliby się kształcić moralnie i doskonalić specjalnie w obranym fachu tę młodzież, zamiast używać jej do posług domowych i wyzyskiwać przeciąg bezpłatnej ich służby, na obce właściwemu rzemiosłu zatrudnienia. Oddawna już słychać wiele użaleń z tego powodu i przyznajemy im słuszność zupełną, jednakże radykalną przyczynę obecnej demoralizacji terminatorów i skuteczny środek do poprawienia ich, widzimy gdzieindziej, mianowicie zaś w obserwowanem dotąd, tak zwanem *„poniedziałkowaniu"* przez niektórych pp. majstrów cechowych.

Obyczajem wielu majstrów tutejszych (nie mówimy o wszystkich) jest pomijać lekko pierwsze dnie tygodnia a pędzić na gwałt robotę ku samemu końcowi, ażeby wykonać na sobotę rozliczne a solennie przyrzeczone obstalunki. Z tego powodu, przez cały dzień sobotni i część nocy nawet, obarczają oni czeladź, mianowicie zaś swoich uczniów, nadzwyczajną robotą i czyliż po takiej zwierzęcej prawie pracy, która po wielu warsztatach, szczególniej zaś krawieckich, zajmuje im nawet przedpołudnie dnia niedzielnego, młodzież terminatorska może w niedzielę oddać się chętnie nauce, gdy spracowane jej członki domagają się koniecznego spoczynku, a przygnębiony umysł, rozrywki i ćwiczeń fizycznych, bez których całe pokolenie tych młodych rzemieślników wyrośnie na potwory lub na ułomne i chorowite istoty, nieudolne do pracy i zniechęcone do życia nawet?

Idzie nam bowiem głównie o dwa najważniejsze względy: pierwszym jest stan sanitarny młodzieży terminatorskiej, drugim, jej rozwój moralny i ukształcenie naukowe. Ażeby obydwóm tym względom uczynić zadość, należałoby przedewszystkiem ozwać się do sumienia i do uczciwości tej części majstrów warszawskich, którzy dotąd jeszcze obchodzą tradycyjne *blauermontagi*, ażeby bez względu na ilość i nagłość obstalunków, nie przymuszali młodszej czeladzi swojej do przeciążonej w sobotę pracy a już niedzielę samą zostawili im całkiem od warsztatowych zajęć wolną. Zajmując się pilnie dozorem swoich warsztatów i porzuciwszy za przykładem wielu już ukształceńszych kolegów, „poniedziałkowanie"—mogą oni w ciągu całego tygodnia, za pomocą równej i umiarkowanej pracy uczniów swoich, wyrobić podjęte obstalunki, i nie potrzebują trzymać ich w sobotę od świtu do późnej nocy przy pracy, która naturalnie, nie dozwoli im nazajutrz wstać wcześnie i z szczerą do nauki chęcią. Młodzież terminatorska, ukończywszy sobotnią robotę wcześnie, wypocznie należycie przez noc i rano po nabożeństwie z świeżą myślą uda się do szkółek rzemieślniczych dla korzystania tam istotnie z udzielonej nauki—później zaś po południu będzie mieć dosyć czasu do oddania się rozrywkom, nie tylko właściwym ale i koniecznym nawet młodemu wiekowi; takiej reformy zużytego zwyczaju, domaga się zdrowie licznej klasy przyszłych rzemieślników, domaga się ich przyszła pomyślność, rozwój życia rodzinnego, wspierający się jedynie na zdrowych i czerstwych żywiołach. Podnosząc tę kwestję nie wątpimy, że i pp. majstrowie (ci do których się to odnosi), ożywieni dobroczynną myślą i jej następstwami, powodując się zresztą zdrowym rozsądkiem i sumiennością, sami ze swojej strony, poprą nasze uwagi i serdeczniej losem terminatorów swoich zająć się nie omieszkają.

La.

* (Prelekcje akademickie). Zamiar, o którym niedawno wspominaliśmy, urządzenia tak zwanych akademickich prelekcij dla wykształceńszej publiczności, przyszedł już do skutku, jak przekonywa, nadesłany nam list, który poniżej zamieszczamy w całości: „Szanowny Panie Redaktorze! Nikt pewnie nie zaprzeczy wielkiej użyteczności wykładów publicznych, bo chociaż równie jak drukowane książki, nie są zawsze arcydziełami, to zawsze rozkrzewiają wiedzę, i to bez porównania silniej swem żywem słowem, niż tamte martwą literą. Lecz dla czegóż one mają być zawsze lekkiemi i popularnemi; czyż publiczność wyżej wykształcona, miałaby mieć mniej umysłowych potrzeb, lub też w celu ich zaspokojenia, miałaby być skazaną na wieczne ślęczenie nad drukowanym papierem? W innych krajach oddawna już odpowiedziano na to, i tak: we Francji są wykłady publiczne i bezpłatne college de France, sięgające po za zwykłe uniwersyteckie programy; w niektórych zaś nadreńskich, a zwłaszcza angielskich uniwersytetach, weszły oddawna w zwyczaj tak zwane akademickie prelekcje, w których jeden z profesorów opracowawszy jaki specjalny przedmiot, wykłada go przed kompetentną publicznością w obec senatu akademickiego i collegium doctorum. Że i u nas takie wykłady bardzo by się zdać mogły, nie ulega powątpiewaniu; jest to przynajmniej zdanie wszystkich bez wyjątku poważnych ludzi, z któremi o tem mówiłem, gdyż owo lekkie ślizganie się po powierzchni rzeczy, jakiego wykład popularny wymaga, zaczyna potrzebować i u nas zrównoważenia, chociażby też w interesie samej naukowej powagi. Pragnąc temu zadaniu uczynić zadosyć, postarałem się u władz akademickich o pozwolenie wyłożenia kilku prelekcij na wzór owych angielskich i pośpieszam z zawiadomieniem redakcji szanownego pisma pańskiego, iż mi takowe łaskawie udzielonem zostało. Będzie to więc pierwsza próba, która być może, iż w razie powodzenia, naśladowców znajdzie. Nie śmiem się spodziewać, iżby mogła być ze wszech miar od usterków wolną, lecz jeżeli pierwsze złamie nam lody i otworzy drogę do zobopólnego kształcenia się w wyższym naukowym zakresie, to owe usterki dadzą się łatwo poprawić, a nawet na korzyść obrócić. Kto wie nawet, czy forma osamotniona, jakiej się chwytam, właściwą się u nas pokaże; być bowiem może, że rozprawy naukowych treści odczytywane przy uniwersyteckich uroczystościach, lepiej odpowiedzą celowi; lecz zanim do owych uroczystości nabędziemy prawa przez najłaskawiej zapowiedzianą nam szkoły głównej reformę, nie zawadzi wcale, o ile można, z obecnej chwili korzystać. Mam zamiar wziąść za przedmiot moich, najwięcej dwóch po sobie wkrótce następujących wykładów, „Rozwój historyczny i obecny stan teorji wzroku." Jest to bowiem przedmiot z powodu swego nader żywotnego zespolenia z naukami ścisłemi, przyrodniczemi i filozoficznemi, mogący zająć obszerniejsze grono kompetentnych słuchaczy. Sądzę, że podobne odczyty, powinny być bepłatne i w gronie zaproszonych osób, z wszelkiem wszelako możliwem ułatwieniem dla tych, których przedmiot rzeczywiście obchodzi. Wykładać będę w auli naszej szkoły głównej, o czasie zaś i programie nie zaniedbam zawiadomić wkrótce. Z wysokim szacunkiem, *Prof. Dr. Szokalski.*"

* (Prelekcja dra Dobrzyckiego). Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w sali resursy obywatelskiej, dr. Dobrzycki skończył program swoich odczytów. Wykład wczorajszy, równie jak poprzedni, stanowił ciekawy przedmiot dla samych mężczyzn, których zebrało się około 400, a głośny w końcu oklask i tym razem nagrodził prelegenta. *Kr.*

* (Meljoracje i porządki w mieście). Magistrat tutejszy mając na widoku szereg różnych meljoracji, ulepszeń i porządków w mieście, wykonywa je stopniowo i kolejno w miarę nagłości potrzeb i o ile spełnienie zamierzonych robót umożliwione jest posiadanemi środkami. Obecnie wymienimy niektóre z nich, już to w wykonywaniu będące, już to zadecydowane.

Na ulicy Miodowej, będącej główną arterją pryncypalnej komunikacji, ułożone zostaną cztery równoległe pasy z żelaza w kwadraciki lanego na dwie stopy szerokie, stanowiące kolej żelazną; dwa pasy służyć będą dla jadących po stronie prawej, dwa po stronie lewej; pokłady żelazne zostaną w takich odległościach ułożone i po obu stronach porfirowemi prostokątnemi kamieniami obłożone, że z urządzonej w ten sposób kolei, tak po bokach jak w pośrodku, korzystać będą mogły, bez względu na różną długość osi, wózki włościańskie, dorożki, pojazdy, omnibusy i wozy frachtowe, bruk zaś w całej długości ulicy na nowo przerobiony zostanie.

W miejsce doszczętnie zniszczonego bruku drewnianego na Krakowskiem-Przedmieściu, który tak dokuczliwie dał się we znaki, urządzony zostanie bruk z kamieni kostkowych porfirowych, jak na Nowym Świecie, kierunek jednak kostek pójdzie pod kątem ostrym z wierzchołkiem przez środek ulicy, tak że uderzenie kół na kanty utraci swoją prostopadłość, a co złagodzi zarazem siłę uderzeń kół. Pokład tego bruku znacznie zbliży się do nowego skweru, a wązki dziś trotuar kamienny od poczty ku placowi zamkowemu więcej jak o dwie drugie tyle, w stosunku dzisiejszej szerokości rozszerzonym zostanie z pożądaną oddawna dogodnością w tym punkcie życia miejskiego i spacerowego ruchu, trotuar zaś w okrąg całego skweru dostatecznej szerokości urządzony będzie z asfaltu.

Studnia czyli wodociąg, stojący dziś po stronie Namiestnikowskiego pałacu, przeniesiony zostanie pod skwer; a w miejsce niekształtnej dziś czworokątnej studni, zrobiony będzie piedestał z kompasem na blacie kararyjskiego marmuru. Kompas w tem miejscu, wystawionem do koła na światło słoneczne, będzie ważną zegarową posługą, obok nowego przyozdobienia przedkościelnego placu. Zamiast zwykłej korby, na dolnym pokładzie będzie pedał, za przyciśnięciem którego nogą, nastąpi wytrysk z rurki piedestału.

Po zwaleniu domów obecnie skwerem zastąpionych, odkryte zostały posesje przy ulicy Dziekanka, których front pod względem architektonicznym zaniedbany, nie odpowiada na teraz okazałości tego miejsca; wszystkim więc posesjom dodanym zostanie pas gruntu szeroki na stóp kilkanaście za opłatą po rs. 10 za łokieć kwadratowy; na gruncie tym wzniesione nowe ozdobne elewacje według planów budowniczych, których gust w twórczości pomysłu jest znany.

Obecnie w ulicy Długiej urządza się nowy kanał, służący do obsuszania ogrodu Krasińskich oraz potrzeb posesji Lasockie zwanej Nr. 551, podatek kanałowy opłacającej; budowa tego kanału okazała się konieczną, gdyż dawny skierowany do kanału w ulicy Wołowej nie miał prawie żadnego spadku.

O innych robotach podamy później interesujące szczegóły. *Kr.*

* (Rappo-teatr.—Muzeum naturalno-etnograficzne). Przy Nowym-Zjeździe na dole przystąpiono do wystawienia dwóch budynków drewnianych. W jednym z nich dawać będzie przedstawienia słynny akrobata Rappo z trupą swoją, składającą się z 45 osób płci obojej, wkrótce przybyć mającą, która wykonywać będzie różne ćwiczenia gimnastyczne i akrobatyczne, jako też obrazy z żywych osób i pantominy.—W drugim zaś pp. Brem i Platow, okazywać będą muzeum płodów przyrodzonych i etnograficznych, jako to: zwierzęta ssące, owady, szkielety, dwa wielkie krokodyle, wilka morskiego, muszle, twory morskie, korale i kopaliny, wielki zbiór ptaków wypchanych zagranicznych, różnobarwne gatunki kolibrów z Ameryki południowej; zbiór narzędzi, ubiorów, broni, monet i starożytności z Afryki, Chin i Nowej Holandji,—nakoniec gabinet mumij ludzkich, jako też kotów, wężów, krokodylów i ibisa.

* (Nowiny z prowincji). W Lublinie, jak donosi *Kur. Lub.*, za staraniem gubernatora jenerała-majora Bućkowskiego i jego małżonki, protektorów tamtejszego towarzystwa dobroczynności, urządzony był wieczór muzykalny dla powiększenia funduszów tego towarzystwa.—P. Kleczyński daje tam koncerta na fortepianie przy udziale amatorów, a także p. Zaniewicz na skrzypcach, również z współudziałem artystów-amatorów.—P. Lesser daje tam przedstawienia z magji, okazując przytem obrazy optyczne i gry ogni.—W miejscach publicznych grywa orkiestra podróżna, z 8-miu czechów złożona, na instrumentach dętych.—Przy restauracji jednego z domów znaleziono zdrową belkę modrzewiową, z cyfrą *A. S. D. 1620. 16 Juny.*—W zeszłym tygodniu, kupcy przejeżdżają-

cy na jarmark do Łęczny, roztasowali w Lublinie swe towary.—*Kur. Lub.* zamieszcza także odezwę p. H. z Zamojskiego, wyrażającą życzenie, żeby poczta osobowa z Lublina do Zamościa odchodziła z rana zamiast w południe, tak żeby stawała w Zamościu wieczorem, nie póżno w nocy.—W Radomiu daje przedstawienia trupa p. Ratajewicza, która tam udała się z Lublina i która powoli przełamawszy wstręt zjednała sobie przychylność publiczności i doznaje teraz jak najlepszego przyjęcia.—W temże mieście zaprowadzono nową kanalizację (której tak oczekujemy w Warszawie), restaurują cerkiew i urządzają nowy ogród spacerowy wprost gmachu rządu gubernialnego.

* (Tydzień giełdowy). Poprawa kursów wszystkich walorów na giełdach zagranicznych w tygodniu upłynionym postępowała nieznacznie, leniwo i z różnem powodzeniem. Fluktuacje giełdy berlińskiej dla wartości naszych wykazały dążność stanowczą do poprawy, chociaż ograniczoną do samej waluty na 1%, do listów zastawnych naszych na $^{3}/_{4}$ %, do weksli na Petersburg na $^{1}/_{4}$, $^{3}/_{8}$ %, do pożyczki premiowej 1 emisji na $^{3}/_{4}$ %, 2 emisji na $^{1}/_{4}$ %; tylko obligi skarbu uległy obniżeniu o $^{1}/_{2}$—$^{3}/_{4}$ %. Giełda nasza jak zwykle ze skwapliwością antycypowała wszelkie lepsze wiadomości telegraficzne zmniejszeniem ażia na waluty zagraniczne; skutkiem wszakże sobotniego telegramu z wiadomościami politycznemi więcej wątpliwemi, nastąpiła u nas reakcja, a różnica kursowa ograniczyła się na weksle pruskie od $^{1}/_{2}$—$^{2}/_{3}$ %, na weksle londyńskie do $^{5}/_{8}$, 1%; weksle zaś wiedeńskie doznały obniżenia o 2%. Poprawa mała kursów remes zagranicznych na giełdach Rygi i Petersburga przeszła u nas bez wpływu, z przyczyny niekorzystniejszych notacji z giełdy odeskiej. Byliśmy więc ograniczeni do własnych operacji, w dzisiejszem położeniu rzeczy i przy chwiejności kursów obecnych tak bardzo śliskich i do niewielkiej liczby trasowań na Gdańsk, z miejscowych interesów wypływających. Zapasy remes ztąd zgromadzone nie były wprawdzie wielkie, ale też i żądania onych przez cały tydzień bardzo były ograniczone. Tranzakcje w wekslach tem samem szły bardzo ociężale, a chociaż obrót ogólny tygodniowy wiekszy był aniżeli tygodnia poprzedniego, jednakże sumę jego do nader małych policzyć nam wypada. Bilans tegoroczny naszego handlu wywozowego i przywozowego na wielką stratę naszą wypadnie; bodajby chociaż na duchu upaść nam nie dał, ale przeciwnie do usilnej i skrzętnej pracy koło własnego przemysłu, do zwiększenia produkcji krajowej i do zaniechania naśladownictwa zbytku zagranicznego nas zachęcił. Obroty w papierach publicznych zeszłego tygodnia znów były mniejsze od obrotów tygodnia poprzedniego. Kupowano wprawdzie codziennie listy zastawne w mniejszych sumach i z obniżeniem w końcu kursu 1 $^{1}/_{3}$. Obligów skarbu bardzo mało kupowano. 5-cio-procentowych biletów banku cesarstwa i 4% metalików wcale nie kupowano. Z akcij dróg żelaznych ruskie wcale nie były ofiarowane ani poszukiwane, warszawsko-wiedeńskich kupiono małe tylko partje po kursie obniżonym, bydgoskie zaś zupełnie były zaniedbane. Akcje terespolskie z przyczyny emisji drugiej serji, przy małej stosunkowo chęci kupna, obniżyły się w tym tygodniu o dalszy procent i więcej, fabryczno-łodzkie utrzymały się wprawdzie na kursie dawniejszym, ale bez licznych tranzakcji. Pożyczka premjowa pierwszej emisji w tym tygodniu podniosła się o cały procent, emisja druga tylko dla braku oryginałów wyżej była ceniona, gdyż dowodów tymczasowych brać nie chciano z przyczyny straty czasu i kosztów zamiany na obligi oryginalne. Czy w obec niższych kursów petersburskich i berlińskich obecny kurs tej emisji u nas się utrzyma, trudno wyrokować, zdaje się jednakże, iż dopiero po ciągnieniu pierwszej emisji spekulacja się więcej do drugiej nakłoni, do czego ją ciągnienie wrześniowe może zachęcić. Listów likwidacyjnych i w tym tygodniu mało dostarczono, dla tego też przy jakiej takiej chęci kupna prawie codziennie objawianej, kurs ich się o $^{1}/_{2}$ do $^{3}/_{4}$ % podniósł. *(G. Handl.)*

* (Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych) przybyły obrazy: *Brandta*—Tarnowski Hetman ciągnie przeciw Tatarom w roku 1551; *Ruśkiewicza* — Krajobraz letni; *Breslaura* - Chaty w lesie; *Pillatego*—Popas; *Jasińskiego* — Nauka; *Swieszewskiego*—Góra Watzman i jezioro Królewskie w Tyrolu Bawarskim; *Dekańskiego* (z Galicji) — Miłość synowska; *Lipskiego*- Dziecko z psem.

* (Nagła śmierć). W dniu wczorajszym Bronisława Kamińska, sługa lat 18, jako mocno chora, będąc wiezioną na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, na ulicy życie zakończyła.

* Nr. 36 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera: —Jest Bóg, (poezja) p. Juljana.—Przegląd p. W. Szymanowskiego.—Kobieta podróżnik, p. M. Ilnicką (c. d.)—Listy z zagranicy p. J. I. Kraszewskiego. — Dodatek: — Płaszczyk japonis dla chłopczyków od 7—9 lat (z ryc.) — Obszycie przypinane do spódnic (z ryc.)—Kołnierzyk na drutach (z ryc.)—Kołnierzyk robiony szydełkiem z wstawką koronkową i obszyciem zwanem frivolite (z ryc.)—Kwiaty do ozdoby beduin, burnusów i t. p. (z ryc.) — Kapelusz waltear (z ryc.) — Kamzut desire (z ryc.) — Mantyla dla osób w wieku (z ryc.) — Bluzka royal (z ryc.) — Kamzut armell (z ryc.) — Sukienka dla chłopczyków od 1 - 3 lat (z ryc.—Negliżowa chusteczka (z ryc.)—Obszycie szydełkowe do sukien, okryć i t. p (z ryc.)—Przegląd mód. — Sekreta gospodarskie. — Tablice krojów do Nr. 36 i 37 Bluszczu.

* (Kaplica pamiątkowa). W mieście Irkucku, dnia 7 kwietnia, zebrani, w obecności jenerał-gubernatora, mieszkańcy wszelkich stanów jednomyślnie uchwalili: 1) na pamiątkę cudownego ocalenia drogiego życia Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II-go, wystawić w Irkucku murowaną kaplicę pod wezwaniem Zbawiciela, z dobrowolnych składek mieszkańców wschodniej Syberji; 2) kaplica ta ma być wystawiona w środku miasta; 3) w niej umieszczone będą obrazy: Zbawiciela, Matki Boskiej, św. Mikołaja, św. Aleksandra Newskiego i św. Inocentego; 4) budowa kaplicy ma być ukończoną na 30 sierpnia r. b., tak, ażeby w tym dniu mogło się odbyć poświęcenie; 5) zebranie składek na wybudowanie tej kaplicy zarządzić jednocześnie we wszystkich gubernjach i obwodach wschodniej Syberji; 6) dla obrania projektu i w ogólności dla rozporządzeń co do budowy kaplicy utworzyć oddzielny komitet, zatwierdzony przez właściwą władzę. Pod rozrządzenie komitetu oddać zebrane ze składek fundusze. W krótkim przeciągu czasu złożono przeszło 24,000 rubli. *(Gol.)*

Telegramy.

Drezno, *6-go czerwca.* Izba deputowanych zatwierdziła żądane kredyta wojskowe, wyraziwszy przekonanie, że rząd pozostanie obcym jednostronnemu postępowaniu.

Sztutgard, *6-go czerwca.* Izba deputowanych zatwierdziła bezwarunkowo kredyta wojskowe.

Londyn, *6-go czerwca.* Neutralne wielkie mocarstwa oświadczyły jednozgodnie w Wiedniu, że w skutku austrjackich zastrzeżeń i oświadczenia na sejmie niemieckim, uważają konferencję za niedoszłą.

Kiel, *6-go czerwca.* Stany holsztyńskie zostały zwołane na d. 11-y b. m. do Itzehoe na trzymiesięczne posiedzenia.

Berlin, *6-go czerwca.* Korpus gwardji dziś wymaszerował.

Uzbrojenia.

* *Drezno, 4 czerwca. Dresd. Jour.* ogłasza depeszę ministra stanu Beusta, z daty 2 go b. m., do królewsko-saskiego posła w Berlinie, w której powiedziano między innemi: Saksonja nie uzbrajała się bynajmniej w marcu. Jako początek uzbrojeń saskich, albo raczej jako początek przygotowań do obrony w razie napaści, można uważać 14 kwietnia, w którym to dniu zawarty został kontrakt co do dostawy znacznej liczby koni. Urlopnicy i rezerwiści zostali zwołani dopiero 7-go maja. Sam hr. Bismarck powiada w swej depeszy do rządu wirtembergskiego, że Prasy postanowiły w końcu marca uzbroić się; służy to za dowód, że uzbrojenia pruskie poprzedziły uzbrojenia saskie. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 3 czerwca.* Urzędowa *Wien. Z.* donosi: Ze względu na niebezpieczeństwa zagrażające także południowym krajom monarchji, wydane zostało pod dniem 28 maja rozporządzenie cesarskie, z mocy którego zawiesza się, aż do nowego rozkazu, moc obowiązująca praw z 27 paźd. 1862 w przedmiocie wolności osobistej i nietykalności mieszkania, tak w całem królestwie lombardzko-weneckiem, jak i we wszystkich krajach nadbrzeżnych, wraz z Istrją, Gorycją (*Görz*), Tyrolem południowym i Dalmacją. — Inne rozporządzenie cesarskie, z daty 30 maja, upoważnia wodza naczelnego armji północnej, do zawieszania, ze względu na teraźniejsze groźby wojenne i w miarę potrzeby, prawa dotyczącego wolności osobistej i nietykalności mieszkania w twierdzach zostających pod jego rozkami i w rozmaitych okręgach, oraz do rozciągnięcia do osób cywilnych praw karnych wojennych i ewentualnie władzy sądów doraźnych. *(Schl. Z.)*

* *Z Szlezwigu.* Podług *Hamb. Nachr.*, Prusy polecił rozstawić w Szlezwigu wojska wzdłuż granicy holsztyńskiej. Pociągi dla wojsk w Szlezwigu zostały już w zupełności uorganizowane. *(Tamże.)*

* *Eckernförder Z.* pisze pod dniem 1-m b. m.: W tych dniach miały znowu miejsce ruchy wojsk do wiosek położonych pomiędzy Eckernförde i Rendsburgiem. Powiadają, że te koncentracje wojsk pozostają w związku z obozem, który ma być urządzony pod Rendsburgiem i do którego przybędą także wojska rozkwaterowane dalej na północ.

* *Praga, 1 czerwca.* Zgromadzenie zakonu św. Jana w Czechach postanowiło na czas przyszłej wojny urządzić szpital dla rannych żołnierzy. *(Wien. Z.)*

Ameryka.

* (Mowy ministrów.) *Nowy Jork, 24 maja.* P. Seward miał w Auburn mowę, w której bronił polityki prezydenta Johnsona w przedmiocie ostatnich jego veto. Minister stwierdza, że plan rekonstytucji, opracowany przez prezydenta, jest jedyny praktyczny wśród wszystkich planów jakie były dotąd proponowane. Kongres chciał ugrupować, bez różnicy, lojalnych z nielojalnymi, wyłączając reprezentantów lojalnych Stanów południowych. Różnica w zdaniach pomiędzy władzą wykonawczą i kongresem jest, powiada minister, nie tak wielka jak sądzą i nie może spowodować zerwania w stronnictwie republikańskiem. Zdaje się, że mowa p. Sewarda miała na celu usiłowanie pojednania. Następnie p. Stanton, minister wojny, miał długą mowę, w której oświadczył, że prezydent jest wspierany szczerze przez gabinet. Projekt rekonstytucji, który został zaproponowany przez komisję kongresu, jest nieroztropny i niepolityczny. W końcu przemawiał p. Mac Culloch, minister skarbu; oddał on z zapałem pochwały polityce prezydenta i oświadczył, że popiera gorliwie wszelki jaki złożony zostanie projekt rekonstytucji, lepszy od projektu pana Johnsona. *(Nord.)*

* (Zawieszenie posiedzeń izb.) Donoszą z Washingtonu pod d. 15 maja, że podczas zawieszenia posiedzeń kongresu, które potrwa cały tydzień, większa część członków obydwu izb rozjechała się po różnych stanach, przez siebie reprezentowanych, dla złożenia wyborcom swoim sprawozdania i naradzenia się z niemi co do kwestji rozdzielających pomiędzy sobą izby i prezydenta Johnsona. *(La Fr.)*

* (Wyspa Kuba). *Nowy Jork, 24 maja.* Podług *New-York Herald*, rzeczypospolite Chili, Peru, Boliwja i Ekwator usiłują przywieść do skutku przymierze z Venezuelą, dla zapewnienia sobie podstawy działań wojennych dla zdobycia wyspy Kuby. *(Nord.)*

* (Zbiory bawełny.) *Nowy Jork, 24 maja.* Dzienniki wychodzące w Stanach południowych obliczają, że zbiory bawełny wyniosą w tym roku nie więcej jak 1,500,000 wańtuchów. *(La Patr.)*

* (Mowa tronowa.) Cesarz brazylijski wypowiedział przy otwarciu sejmu w dniu 3 maja mowę, w której głównie dotknął kwestji wojny prowadzonej przez Brazylją przeciwko Paragwajowi i korzyści odniesionych dotychczas przez wojska brazylijskie nad wojskami rzeczypospolitych argentyńskich i wschodnich. *(La Fr.)*

* (Działania wojenne.) Ostatnie wiadomości z Rio Janeiro dochodzą do dnia 8 maja i donoszą o zwycięztwach odniesionych przez sprzymierzonych nad Paragwajem. Wiadomości te wywołały w Rio Janeiro nieopisany zapał, tak samo i w Buenos Ayres. W ostatnich dniach obiegały smutne pogłoski; ale powoli obawa i niepokój zamieniły się w zapał i zaufanie. Statek parowy, który przywiózł te wiadomości, miał na swoim pokładzie księcia i księżnę saską, drugą córkę cesarza Dom Pedro. *(La Fr.)*

Anglja.

* (Marynarka kupiecka.) Na ostatniem posiedzeniu izby niższej, jeden z członków, p. Graves, oświadczył, że zaproponuje podanie królowej adresu z prośbą o ustanowienie komisji królewskiej, która ma zbadać obecne położenie majątków należących do marynarki kupieckiej, dla przekonania się, czy w ciągu ostatnich dwudziestu lat, majtkowie angielscy stali się albo mniej licznymi, albo mniej zdolnymi do służby; lub też, gdyby pod jednym i drugim względem nie przestawała wychodzić na jaw niższość, wykazania przyczyn tego upadku i wynalezienia na to środków zaradczych. *(La Patr.)*

Austrja.

* (Konferencja.) *Wiedeń, 1 czerwca.* Wiedeńskie dzienniki półurzędowe wykazują trudności stojące na zawadzie rozstrzygnięciu kwestji, które mają być roztrząsane na konferencji. Nadzwyczaj trudno będzie znaleść wynagrodzenie za Wenecję, w takim nawet razie, gdyby Austrja przystała w zasadzie na myśl kompensat terytorjalnych. *(Nord.)*

* (P. Müllinen; hr. Mensdorff.) *Wiedeń, 3 czerwca.* P. Müllinen przybył tu znowu.—Wyjazd hr. Mensdorffa do Paryża został odroczony. (*Schl. Z.*)

Danja.

* (Order słonia.) Król duński udzielił panu Drouyn de Lhuys oznaki orderu słonia. Oprócz rodziny cesarskiej nie było do tego czasu dwóch francuzów, którzyby ozdobieni zostali tym orderem, jednym z najrzadszych w Europie. (*La Fr.*)

Francja.

* (Program.—List królowej Wiktorji.) Podług telegramu ogłoszonego przez *Morgen-Post*, cesarz Napoleon zredagował program, który został już uznany przez Anglję i ma być zakomunikowany gabinetowi petersburgskiemu do zatwierdzenia; program ten przedłożony będzie następnie konferencji.—Inny telegram donosi o przyjeździe do Paryża lorda Granville, który przywiózł, jak powiadają, list od królowej Wiktorji do cesarzowej Eugenji z prośbą, ażeby monarchini ta pośredniczyła w interesie pokoju. (*Nord.*)

* (Hr. Flandrji.) *Paryż, 2 czerwca.* Hrabia Flandrji przybył przedwczoraj do Paryża. Mówią, że nowa ta podróż księcia leży w związku z wystawą powszechną 1867 r. Wiadomo bowiem, że hr. Flandrji jest honorowym prezesem komisji zastępującej interesa Belgji. (*La Fr.*)

Meksyk.

* (Bitwa.) Podług wiadomości otrzymanych w Nowym Jorku, juariści w liczbie 1,200, dowodzeni przez Escobedo, atakowali 2-go maja Mettmelę, lecz zostali odparci. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Wielki ks. badeński.) *Pillnitz, 4 czerwca.* Wielki książe badeński przyjmował onegdaj, po obiedzie danym u króla saskiego, ministra stanu Beusta, z którym miał długą konferencję; wczoraj zaś wielki książe miał kilkakrotne narady z królem i wyjechał tegoż dnia przez Monachium do Karlsruhe. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Przymierze prusko-włoskie.) Teraz dopiero podaje *Allg. Aug. Z.* szczegóły o traktacie przymierza, zawartego pomiędzy Prusami i rządem króla Wiktora Emanuela; szczegóły te są ciekawe z powodu objętych niemi danych i objaśniają w wyborny sposób twierdzenie pruskie co do rozpoczęcia uzbrojeń przez Austrję i Saksonję. Do pisma pomienionego piszą z Berlina pod datą 29-go maja: „Następujące szczegóły o treści i formie traktatu zawartego pomiędzy Prusami i Włochami, mogą być uważane jako ze wszech miar wiarogodne: W pierwszej połowie marca przybył jak wiadomo do Berlina jenerał włoski Govone i rozpoczął niezwłocznie, wspólnie z posłem włoskim hr. Barral'em, układy z hr. Bismarckiem. Układy te doprowadziły najpierw do porozumienia się względem punktów, które zamienione zostały ku końcowi marca na formalny traktat (około 26 czy 27 marca.) Około połowy kwietnia lub też zaraz po upływie takowej, traktat ten podpisany został przez króla Wilhelma i króla Wiktora Emanuela, poczem nastąpiła wymiana ratyfikacji. Traktatem tym Włochy zobowiązują się: w razie gdyby pomiędzy Prusami i Austrją wybuchła wojna przed upływem trzech miesięcy (od daty zawarcia traktatu czy też wymiany ratyfikacji?), wystąpić ze swej strony czynnie w obronie Prus przeciw Austrji, bez względu na to, czy Prusy, czy też Austrja podejmie się roli napastnika. Prusy nie podejmują się podobnegoż wzajemnego zobowiązania, lecz dały jedynie ustnie zobowiązanie moralne, dopomagania Włochom w razie gdyby Austrja wystąpiła przeciw nim zaczepnie. Na przypadek wspólnej wojny, oba państwa zobowiązują się nie zawierać jedno bez drugiego pokoju, i uznają jako cel ostateczny wojny: dla Włoch, nabycie Wenecji, a dla Prus, uzyskanie odpowiedniego terytorjum austrjackiego (*territoire autrichien equivalant au territoire de la Vénétie.*) We wstępie do traktatu powiedziano rzeczywiście: „Dla zapewnienia pokoju europejskiego" (*Pour assurer la paix de l'Europe.*)" Okazuje się ztąd, że nie można wierzyć bezwarunkowo zapewnieniom pokojowym Prus. Jeżeli traktat podobny został zawarty ze stanowiska utrzymania pokoju, w takim razie ani wypowiedzenie wojny, ani groźba, ani żadne środki militarne, ani nic zgoła nie może być wyłączone z ram „zamiarów pokojowych Prus." (*Wien. Abp.*)

* (Książę następca tronu.) *Berlin, 4 czerwca.* Król przyjmował dziś przed południem księcia następcę tronu, który wyjechał następnie do Fürstenstein, za Szląsku. (*Wolffs T. B.*)

* (Minister skarbu.) *Berlin, 3 czerwca.* Baron v. d. Heydt został mianowany stanowczo ministrem skarbu; p. Bodelschwingh ma zostać naczelnym prezesem prowincji westfalskiej. (*Schl. Z.*)

* (Wybory.) *Berlin, 4 czerwca. Sta. Anz.* donosi, że stosownie do art. 51-go konstytucji z 31 stycznia 1850 i prawa wyborczego z 30 maja, wybory wyborców pierwszego stopnia mają się odbyć 25 czerwca, a wybory deputowanych 3-go lipca r. b. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Kardynałowie.) Powiadają, że na przyszłym konsystorzu mają być wyniesieni do godności kardynałów: Mgnor Cullen (irlandczyk), mgnor Hohenlohe (niemiec), oraz monsignorowie Matheuci, Consolini i Biglio, barnabici (włosi). (*La Patr.*)

* (Bandyci.) Listy z Rzymu z 31-go maja donoszą, że bandyci posunęli się aż do Tivoli i Frascati i zabrali do niewoli mera z Terracine i jego syna; lecz mieszkańcy, uzbroiwszy się z własnego popędu, wyswobodzili jeńców. (*La Patr.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Łódź, 1 czerwca.

Stagnacja.—Kolej żelazna.—Brak konkurencji.—Teatr.—Koncert panny Pistor.—Fotografia.

Wiedząc że szanowna redakcja chętnie otwiera szpalty dla korespondencji z rozmaitych miejsc królestwa, ośmielam się zatem wspomnąć także o naszem mieście, któremu prorokowano tak świetną przyszłość; cierpi ono obecnie ogromnie przez stagnację, która wkradłszy się jakoś, zdaje się chcieć zagnieździć, nie tylko co do fabrykacji, ale nawet i pod każdym innym względem daje się czuć letarg; przytem drożyzna niesłychana co do żywności i drzewa, nareszcie brak mieszkań i bajecznie wygórowane ceny tychże tamują nie mało wszystkie interesa.

Z dniem dzisiejszym poczną kursować pociągi między Łodzią i Koluszkami, będziemy więc wybawieni od tych nudnych i niewygodnych jazd lichemi, obdartemi omnibusami i połączeni siecią kolei żelaznych, może to się przyczyni do wzrostu miasta, w którym brak wielu rzeczy potrzebnych, j. n. dobrego rzemieślnika, szczególnie stolarza, ślósarza, cieśli, gdyż się wiele buduje.

Brak także dotąd składu towarów kolonjalnych i korzennych w samem mieście, w którymby można dostać dobrego towaru po cenach, jakie się praktykują po innych miastach, gdzie nareszcie według drożyzny lokalu każdy chętnie zapłaci procent umiarkowany więcej, byleby tylko był zapewniony o dobroci towaru, u nas jednak nie tak się dzieje, gdyż pomimo cen wygórowanych dostajemy towar lichy, byłoby zatem bardzo pożądanym, gdyby ta przykra wada dała się usunąć przez jakiego z panów kupców, któreby mógł towary z pierwszej ręki pobierać i tym sposobem sobie dobrego powodzenia, a naszej licznej ludności ulgę zapewnić.

Nie ma miasta w królestwie, gdzieby drożyzna do takiego stopnia doszła, czyż to może czterdziestu-tysięczna ludność jest tego powodemz zdaje się ze brak konkurencji jest główną przyczyną.

Widowiska dramatyczne pod dyrekcją p. Sulikowskiego są chętnie odwiedzane przez naszą publiczność.

Panna Pistor, znana artystka na harfie odjechała ztąd po odegraniu dwóch koncertów z wielkiem powodzeniem do Łęczycy.

Między innemi muszę wspomnieć o robotach fotograficznych p. Zoner, powiem tu tylko, że fotografje jego chlubnie znane, zasługują na uwagę publiczności naszego miasta i okolicy, zakład jego bardzo porządnie i praktycznie urządzony, może odpowiedzieć wszelkiem wymaganiom, jakie dziś można czynić w tej sztuce. *E. L....*

Kilka słów, jako materjał do historji rewolucyjnej żandarmerji ostatniego powstania.

*(Artykuł pierwszy *).*

(Dokończenie).

Słowo: zdrajca, szpieg, bez odwołalnie prowadziły za sobą, w większej części wypadków, śmierć dla obwinionych. Słowa te kosztowały kraj, w czasie ostatniej rewolucji, tysiące ofiar ludzkich, a dla tego należy ciekawie zastanowić się nad nimi, i wykazać całą niedorzeczność ich tłomaczenia i stosowania.

Przy głoszeniu równości i wolności groźbami śmierci, prześladowana była otwartość. Czasem, tajna władza, podejrzywając w kimsiś człowieka szkodliwego dla siebie, bez namysłu nazywała go szpiegiem lub zdrajcą i za pomocą tych słów, niejako usprawiedliwiając się przed społeczeństwem, osłaniała swą straszną samowolność. Tajna prasa, która służyła za wyrażenie celów przewódców, wyrazom tym nadała takie ogromne i fałszywe tłomaczenie, że można było niemi osłonić wszelki gwałt.

Tak w jednym z artykułów zamieszczonych w podziemnem piśmie *Ruch*, agitatorowie nazywają szpiegiem każdego, kto oświadczył się przeciwko zamachowi na życie byłego namiestnika królestwa, Wielkiego Księcia, w skutku czego, do tej kategorji został zaliczony arcybiskup Feliński (*Ruch Nr 1*). W Nrze 11 tegoż pisemka, znaczenie tych wyrazów, było określone następującemi słowy: „*każdego* który wymienia nazwiska osób uczestniczących w robotach podziemnych, „*każdego* który dopytuje się o nie, a nawet *każdego* „*który tworzy domysły, za co kto uwięzionym został*, „podejrzywa się o szpiegostwo lub zdradę." Przytoczony ustęp stanowi najlepszy dowód, jak wielki był despotyzm tego rządu, niedopuszczającego nawet wolnej myśli, nie tylko czynu.

Nakoniec, przewrót pojęć dochodzi do potworności.

W jednym z numerów *Ruchu*, było powiedziane, że każdy kto stanie w hotelu paryzkim, będzie podejrzywany o szpiegostwo.

Ważnem jest, jaką przyjęło postawę względem tego postanowienia, społeczeństwo polskie? Na to pytanie, z przykrością musimy powtórzyć, że społeczeństwo, skołatane ciągłemi rewolucjami, zepsute sofizmami nietylko przewódców buntu, lecz nawet i duchowieństwa, utraciło wszelką samoistność, wszelką zdolność krytycznego ocenienia wypadków. Zahukane teroryzmem, przyklaskiwało wszelkiemu gwałtowi, osłoniętemu nazwą szpiegostwa lub zdrady, nie starając się zgłębić rzeczywistych przyczyn faktu spełnionego. Patrjotą stał się ten, kto najwięcej udawał, krzyczał o swych zasługach, a tymczasem po cichu korzystał z ofiary narodowej. Cała ciężka odpowiedzialność za krew tysiąca męczenników, którzy zginęli podczas obecnej rewolucji, za niemowlęta, które skończyły w katuszach obłąkanych fanatyków, za wszystkie opłakane wypadki, które shańbiły stronice historji tego nieszczęsnego narodu, powinna się paść w tym wypadku na niedorzecznych członków tajnej władzy.

Nie mniejsza odpowiedzialność w tym względzie, spada także na rzymsko-katolickie duchowieństwo, które raz zdradziwszy świętość uroczystych swych ślubów, i zszedłszy w dziedzinę doczesnych namiętności, nie znało granicy moralnemu swemu upadkowi. Nie tylko nie powstało przeciwko mordercom, lecz dawało zachętę krwawej ich czynności, a nawet w niej uczestniczyło. Na potwierdzenie ostatnich słów naszych, przytoczymy następujący ustęp z 2-go numeru podziemnego pisma: *Głos polskiego kapłana* wydawanego pod redakcją głównie polskich księży, należących do tajnej organizacji. „Nawet najokropniejsza, „najgwałtowniejsza śmierć" powiada ono „nie uważa „się za grzech i nie sprzeciwia się przykazaniu: nie „zabijaj!"... Do takiej to potworności doszli rewolucjoniści, za którymi, bez oglądania się, szła młodzież polska. Demoralizowana i psuta, w bardzo krótkim czasie potrafiła rozlegle zastosować przyswojone sobie fałszywe idee.

Dnia 15 (27) czerwca 1862 r., około godziny 8-ej z rana, w ogrodzie saskim, namiestnik królestwa hrabia Lüders, był raniony przez nieznanych złoczyńców. Zamach ten wykonany jak można przypuszczać, przez uorganizowane do tego kółko, był zupełnie niespodziany dla większej części osób wtajemniczonych w sekreta organizacji. Społeczeństwo dosyć długo nie śmiało wypowiedzieć swego zdania o fakcie spełnionym. To było przyczyną, że spiskowcy niepewni pochwały społeczeństwa, zląkłszy się aby ten wypadek nie wywołał energicznych środków ze strony prawego rządu, mogących zniweczyć rozpoczęty spisek, rozpuścili naprzód po Warszawie, a potem po całem królestwie, pogłoskę, że strzał dany był do hrabiego przez jakiegoś dymisjonowanego wojskowego, jako zemsta za sprawiedliwy wyrok na oficerów, którzy przeszli na stronę spisku i byli rozstrzelani 16 czerwca 1862 r., w twierdzy Nowogieorgiewsku. Rozumie się, mało kto wierzył rozpuszczonej bajce; każdy wiedział, że ten pierwszy wystrzał, był ani mniej ani więcej tylko dowodem siły tajnej intrygi. Można śmiało powiedzieć, że jeżeli postępek ten nie spotkał ogólnej pochwały, tak samo nie był potępiany. Z tej martwości opinji publicznej skorzystali rewolucjoniści i stali się śmielszymi.

Dnia 26 października tegoż roku, około godziny 4-ej po południu, na uczęszczanej ulicy, uczniowie szkoły sztuk pięknych: Władysław Katkowski, Józef Marcinkiewicz, Marceli Schulz i pisarz Jan Mękarski, zatem ludzie do pewnego stopnia rozwinięci, za pewną zapłatę, zabili naczelnika tajnego oddziału osobnej kancelarji przy namiestniku, radcę dworu, Felknera.

*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr 114.

To było pierwsze śmiało dokonane zabójstwo polityczne. Pozostawszy bezkarnem miało ogromny wpływ na całą następną działalność żandarmów sztyletników i wieszających, którzy ukazali się wkrótce potem. Następnie nie raz było przytaczane za przykład, dla dodania odwagi nowicjuszowi. W samem nawet sposobie tego zabójstwa, wyraził się, jeżeli tak można powiedzieć, cały charakter, a nawet maniery następnej krwiożerczej działalności żandarmów. Trupowi, jakby na dowód że nieboszczyk wiele wiedział i słyszał, oderznięto ucho i tegoż dnia wieczorem, uczestnicy tego strasznego wypadku, z zadziwiającym egoizmem, w winie starając się ugasić ostatnie reszki moralnego uczucia, przed kochanką Mękarskiego chwalili się swem zuchostwem. Tajna prasa oznajmiła że zabiła sziega, a społeczeństwo przygotowane poprzednią propagandą, nie namyślając się nad tem, że człowiek należący do innej narodowości, religji i jawnie działający w widokach swego sądu *nie może byó nazwany szpiegiem lub zdrajcą*, uchwyciło ten wyraz i zaczęło usprawiedliwiać inne każde spełnione przestępstwo. Uczucie żalu, miłości bliźniego wyschło niejako, nietylko u mężczyzn ale i u kobiet; o fakcie tego potwornego gwałtu, większa część mieszkańców mówiła spokojnie z uśmiechem i pochwałą. Jakieś zaciemnienie obejmowało umysły i rozszałała namiętności przepowiadały rychły i silny teroryzm. Agitatorowie nie zasypiali, wiedzieli o sile swego wpływu i kierując zoaniem tłumu śmiało dążyli do zbrojnego buntu. Każdy prawie dzień przynosił nowe dowody podziemnej roboty, a dla tego władze rządowe, w miarę ich ujawnienia, powiększały swą energję; lecz pomimo tego w styczniu 1863 r. wybuchło dawno przygotowana powstanie. Nieprzyjaciel, ukończył swe dawne knowania i wyszedł na jaw. Wszędzie przez rząd były przedsięwzięte silne i szybkie środki dla poskromienia buntu. Rząd nar dowy uczuwszy swą słabość i brak współczucia dla siebie mas prostego ludu, postanowił teroryzmem przestraszyć włościan, przytem zabijając urzędników, zamierzył osłabić energję władz rządowych. W tym celu 21 maja (2 czerwca) 1863 r. rząd narodowy, naczele którego stał natenczas adwokat warszawski Piotr Kobylański, człowiek lat dojrzałych, pierwszy rewolucjonista, ustanowił trybunał rewolucyjny, i wydał rozkaz burmistrzom i wójtom gmin urządzania we wszystkich wsiach „narodowej straży bezpieczeństwa," która dała początek żandarmom wieszającym. Tym sposobem tajna władza już urzędownie powołała krwawą działalność, i setki niewinnych ofiar bez żadnego sądu i śledzwa, powieszano na słupach przydrożnych lub drzewach w lasach. Nowy dekret rządu narodewego dawał zupełną i rozległą swobodę samowolności. W paragrafie 3-m takowego było powiedziane, że każdy mieszkaniec kraju ma prawo donosić na innego. Chociaż obwinionemu wolno było usprawiedliw ć się, lecz była to tylko forma nigdy nie spełniana denuncjacja, prowadziła za sobą, a większej części wypadków nieodwołalnie śmierć dla obwinionego. Wielu niezaniedbało skorzystać z takiego położenia rzeczy, i zewsząd posypały się denuncjacje, pod wpływem zemsty osobistej lub samolubnego celu. Powiatowe trybunały rewolucyjne prawie nigdzie nie były urządzone, a tymczasem dziesiątki włościan, za pomocą bezimiennych kartek, biorących początek gdzie na dworze pańskim, były obwiniane o złe usposobienie dla sprawy narodowej i z rozkazu naczelników band przechodzących, bez żadaego sądu, były wieszane dla przestraszenia innych. Wkrótce z resztą, obowiązek ten wszędzie przyjęły na siebie uformowane bandy żandarmów, o organizacji których i samowolności zamierzamy pomówić.

Nie dotykając historji warszawskich zandarmów-sztyletników, mających swój osobny charakter, w następnym artykule postaramy się przedstawić tylko organizację powiatowej żandarmerji, wyłożywszy naprzód teorję jej ustanowienia a potem, — o ile ta teorja była wprowadzona w praktykę.

---

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości *Patkul* do Petersburga i jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Baranow* do Brześcia.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żalazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 585, wyjechało osób 463; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 123, wyjechało osób 211; — statkami parowemi przyjechało osób 40, wyjechało 31; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 843, w tej liczbie z zagranicy 9; wyjechało 560, w tej liczbie za granicę 10.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 5 czerwca 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Abram Zenger bez oznaczenia miejsca, Friedensohn w Białym stoku, Abram Markiewicz w Kozłowicach, E. Rajgropski w Białymstoku, Andrzej Ciliski w Leściance, H. Gitler w Grodnie, Dawid Oliwa w Bałcie, Kazimierz Dolecki w Turnie, przez Brześć-litewski, Balbina Niańka u Cieleckach w Paplinie, Hatogurl bez oznaczenia miejsca, Jan Makorów w Petersburgu, Gedel Lewicki w Tule, Szymon Grulewski w Glinkach, Andrzej Brzyński bez oznaczenia miejsca. Dymitr Łaktajew w Petersburgu Judel Goldberg w Brześciu-litew., pani Sierers w Gomieniewicach, Jakób Bitow w Jasinicy, Podczaski w Grabnej-woli, Abraam Gross bez oznaczenia miejsca, Brania Frachtenberg w Berdyczewie, Benedykt Zasławski w Petersburgu, Biten Hofmann w Rażani, Ignacy Prusak w Carskim-Siele, Fani Bonżur w Rewlu.

* W dniu 5 Czerwca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 9, *Starozakonnych*: męzkiej 3 razem 27: zaślubieni *Chrześcjanie*: Łuniewski Ignacy czel. kraw., z Weiner Józefą; Wypyszyński Jan z Jeżewską Józefą służ.; zmarli *Chrześcianie*: Hugues Natalja lat 17 cór. urzędn.; Kępiński Filip lat 80 mal.; Olszewska Marjanna lat 41 żona mul.; Michałowski Karol lat 67 wyrobn.; Ułasiak Marjanna lat 86; Knaus Krystyna lat 40 żona cieśli; Sejler Adolf lat 36 tok.; Zakrzewski Ludwik lat 3 i pół syn wyrobn.; Hekert Stefanja rok 1 i pół cór. kraw.; Makay Antonina lat 2 cór. obyw.; Dombczak Marjanna lat 3 cór. wyrobn.; Hikerti Marja rok 1 cór. stol.; Einszporn Karol lat 8; Wierzbicka Zofia rok 1 cor. służ.; Zeltman Ludwik mies. 9 syn szew.; Zdrodowski Kazimierz mies. 3; Tuszyński Juljan mies. 1. Kucz Józef mies. 4, Flis Ignacy mies. 1, Plichowski Paweł dni 15 wychowańcy dziec. Jeżus; dziecię płci męzk. nież. urodz.; dwoje dzieci płci żeńsk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Cohn Doba lat 3 i pół cór. fak.; Fuksman Fajga mies. 9; Gips bezim. dni 2.

Kalendarz.

We czwartek, 7 czerwca, — św. Roberta Opata. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 43; zach. o godz. 8 min. 14.

W piątek, 8 czerwca, — *Serca Jezusowego*, św. Maksimina i Medarda. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 42; zach. o godz. 8 min, 15.

Widowiska.

Warszawa, dnia 25 Maja (6 Czerwca).

WIELKI TEATR. — *Jutro*, Opera **Violeta**. (Zacznie się o godzinie 8-ej). — *Wczoraj*, dawano Operetkę **Dziesięć cór na wydaniu**; scenę ze **Zbójców**; **Tańce Perskie**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Przez zazdrość**; **W Gabinecie Jego Ekscelencji**; **Chłopi arystokraci**. (Zacznie się o godz. 8-ej). — Wkrótce dana będzie 1-y raz komedja **Motjoye**.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i jutro, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje. (Zacznie się o godz. 6½; — cena wejścia kop. 20). — *W sobotę*, na powszechne żądanie, po raz drugi Suite E-moll N. II, Lachnera.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro* Wielkie Przedstawienie. — (Początek o godz. 7-ej).

Ceny targowe

dnia 24 maja (5 czerwca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 240 — — f.	5	70	7	80
Żyto „ 210—230 f.	3	90	4	35
Jęczmień	2	85	3	20
Owies	2	85	3	—
Groch polny	5	25	5	70
Kartofle.	1	80	1	95

Pud siana od k. 30 33½ Pud słomy od k. — —30;

Dowozy: Pszenicy 240; Żyta 150; Jęczmienia 400; Owsa 300 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 69½ do rs. 2 k. 84¾.

Garniec „ od kop. 88 do kop. 93

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 2,298.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Ajentury Rudolfa Okręt.

Petersburg d. 24 Maja (5 Czerwca) 1866 r.

	za rubel srebrny		
Wexle na Londyn 3 mies.	26¼	½	
„ Hamburg „	23⅝	9/16	
„ Amsterdam „	129	129¾	
„ Paryż „	271	273¼	
„ Berlin 15 dni za 100 R. ..			
5a. Pożyczka Sieglitza..........			
6a. „ „			
7a. „ Rothschilda			
1a. „ Premjowa z r. 1864		110¾	111
2a. „ „ z r. 1866		105⅜	
5% Bilety Bankowe		85¾	86
Akcje wielkiego Tow. dróg żelaz. za 125 R. ..		—	
Obligacje „ „ „		—	
Akcje drogi żel Warsz. Terespolskiej.....		—	
6% Metaliki		—	
4% „ Kupon z Lutego		—	
„ „ z Sierpnia		—	
Imperjały		7%	
Dyskonto		—	
London Lfg.		—	

Dnia 23 (4) bież. mies. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 69, wyzdrowiało 75, umarło 5, pozostało 1642 (mężczyzn 699, kobiet 943); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 154, kobiet 179.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r.

MONETY.		Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		82	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.		83	67	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)		82	67	82	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*). . .		64	—	63	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		87	75	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100. . . .		—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100. . .		—	—	101	—
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs. 100 .		111	—	—	—
„ „ „ 1866 „		106	—	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . .		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100. . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		67	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100		60	33	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		94	—	93	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		93	50	—	—
WEXLE.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m.	138	15	137	70
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . . 1 Ft. St.	3 m.	9	35	9	30
Paryż . . . . 300 Frank.	2 m.	111	75	111	30
Wiedeń . . . . 150 Zł. W.A.	2 m	106	20	—	—
Petersburg . . . 100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa. . . . „ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . . . „ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 82²/₉

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs k. ⅔

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 24 Maja (5 Czerwca) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
6-ta Pożyczka Rosyjska..............		55½
Obligacje Skarbwe 4% „		54¼
Listy Zastawne 4%		52
Bilety Banku Rosyjskiego		64½
Weksle na Warszawę		63½
„ Petersburg 3 tygodn		70
„ „ 3 miesięczny		69
„ Londyn 3 „		6.17⅞
„ Paryż 2 „		79⁵/₁₂
„ Hamburg 2 „		149½
„ Wiedeń 2 „		74¾
Koleje Rosyjskie		69½
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko Wiedeńska		44¼
d o Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		73
„ „ „ 2 em.		69
Żyto na targu		41¾
„ „ dostawę wiosenną		42
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		133.
„ Hamburg		100 70
„ Paryż..................		51 90
Pożyczka Narodowa		60 20
5% Metaliki		54 70
Akcje Banku Kredytowego..........		123 50
z PARYŻA.		
Renta 3%		36 60
Renta wł, ...		62 50
Akcje Kredytu Ruchomego		477
Dyskonto 4%		
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)..............		85⅜

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 3007)

UBEZPIECZENIE

OD OGNIA I GRADOBICIA

w biurze asekuracyjnem w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej Nr. 1350; zaprowadzonem wspólnie w Królestwie Polskiem działających Towarzystw Ubezpieczeń, jako to:

Ces. Król. uprzyw. „AZIENDA ASSICURATRICE" istniejące w Trieście od roku 1822.

Ces. Król. uprzyw. „ASSICURAZIONI GENERALI" w Trieście i w Wenecji rozwinięte roku 1831.

Przyjmuje się w granicach prawem w Królestwie Polskiem obowiązującem określonych i pod warunkami niezwykłe dla stron interesowanych oszczędności i dogodności przedstawiającemi, następne ubezpieczenia:

a) od pożarów, wszelkiego gatunku ruchomości tak fabryczne jako też inne.

b) od gradobicia, wszelkiego rodzaju ziemiopłodów.

c) przeciw stratom wynikłem w czasie transportów koleją zwykłemi drogami, lub spławem na rzekach.

d) na życie ludzkie.

Warunki Ubezpieczeń jak również wykazy funduszów każdego z tych Towarzystw z urzędowych źródeł pochodzące mogą być w biurze tutejszym przejrzane.

Ustawy obowiązujące zostają pod kontrolą Rządu Cesarstwa Austryackiego, zaspakajają zupełnie interes ubezpieczonych albowiem według zasadniczych podstaw tych kompanji **niema ewentualności, ktoraby przyprowadzić mogła do materjalnej niemożności uiszczenia się swych zobowiązań.**

Na wypadek strat, Towarzystwa zachowują wzorowe postępowanie, tak w obliczeniu należności, jako też spiesznem ich płaceniu, **niebyło zatem w Królestwie wypadku, aby ktokolwiek z poszkodowanych narażonym został na sądowe a nawet polubowne spory.**

Te okoliczności były powodem, że Rząd Królestwa jeszcze w roku 1857 celem wskazania właściwego wyboru zagranicznych Towarzystw Assekuracyjnych pomienione Kompanje Tryesteńskie tutejszym mieszkańcom przez pisma perjodyczne a w całem Królestwie przez Dzienniki Gubernjalne polecał.

Od tego czasu powiększyły w mowie będące kompanje wdwój zasób swoje fundusze gwarancyjne i **ulokowały je po większej części na nieruchomościach** lub **w papierach nie podlegających zmianie kursu.**

PP. Właściciele jakiejkolwiek własności pragnący uzyskać którykolwiek z wymienionych wyżej rodzajów assekuracij, raczą się zgłosić w Warszawie do Biura Głównego, na prowincji zaś do niżej wymienionych Panów Agentów, mianowicie:

w Łodzi do P. Fryderyka W. Schultze.
w Częstochowie „ „ Jakóba Sztencel.
w Płocku „ „ Rafała Kempner.
w Włocławku „ „ D. H. Bock.
w Alexocie „ „ C. O. Doering.

Oprócz tego przyjmować będą wnioski do Ubezpieczeń uproszeni na taxatorów obywatele ziemscy.

W. Józef Prendowski w Mircu pod Wąchockiem.
„ Karol Sosnowski w Pękosławicach koło Ostrowca.

Zgłaszającym się przesłany będzie niezwłocznie egzemplarz warunków, taryfy, składek oraz blankiet z gotowemi rubrykami do zamieszczenia odpowiednich potrzebie wniosków

Warszawa w Maju 1866 roku.

Reprezentant, Ober-Inspektor, **Juljusz K. Ostrowski.**
p. o. Sekretarza, **Miszkiewicz.**

(N. D. 3298)

Mając zamiar wycofać się całkowicie z interesów wydawniczych i księgarskich, postanowiliśmy zrealizować cały nasz bardzo znaczny zapas artykółów nakładowych, tak litograficznych jako też muzycznych i książkowych. których drukowany wykaz z oznaczeniem cen, czyli katalog dostać można bezpłatnie w naszej Księgarni,—Wykonanie tego zamiaru wielkie obecnie przedstawia trudności, już to z powodu ogólnej stagnacji w handlu księgarskim, natury artykułów, których hurtowa i nagła sprzedaż z bardzo znacznemi połączona bywa stratami, już też nareszcie, z powodu tej okoliczności, że rozpocząwszy wielką ilość dzieł, musimy koniecznie ukończyć takowe i wywiązać się sumiennie z przyjętych względem prenumeratorów i publiczności zobowiązań, nim nam wolno będzio opuścić na zawsze mozolne pole naszej dotychczasowej działalności. Oto jest wykaz główniejszych dzieł przez nas rozpoczętych a dotąd nieskończonych: 1. **Galerja Hetmanów** z tekstem J. Bartoszewieza, dotąd wyszło zeszytów 8, wszystkich ma być 16. 2. **Geografia S. Stroynowskiego** dotąd wyszło zeszytów 3 a ma być najmniej 20. 3. **Biblioteka Popularna** J Łukomskiego, Geografi, Historji, Literatury, 12 tomów w 16-ce (dotąd wyszedł tom 1). 4. **Wizerunki** i **Życiorysy** znakomitości tego częsnych, wyszło zeszytów 9, wszystkich ma być 20. 5. **Biblioteka Teatralna** dotąd wyszło zeszytów 6, wszystkich ma być 10 **Mapa Europy** w 4-ch dużych sekcjach, dotąd wyszły 2 sekcje, trzecia na ukończeniu. 7. **Atlas Mały Szkolny** Adama Wiślickiego. Nie wspominamy tu o dziełach mniejszych rozmiarów. Ażeby z jednej strony ułatwić i przyspieszyć zamierzoną zupełną wyprzedaż Księgarni, z drugiej zaś przyjść w posiadanie kapitału obrotowego, mogącego postawić nas w możności szybkiego ukończenia rozpoczętych nakładów postanowiliśmy przypuścić do korzyści z tej operacji handlowej wynikających tych wszystkich którzyby przez nabycie akcji 5-cio rublowych, zechcieli wziąść udział w tym interesie. W dniu 10 Kwietnia r. b. (1866) zeznaliśmy w tym celu akt deklaracji przed Michałem Rapackim Rejentem Kancelarji miasta Warszawy. Wyciąg urzędowy tego aktu złożony jest w naszej księgarni, gdzie każdy interesowany z osnową takowego, w całej rozciągłości obeznać się może. W niniejszem ogłoszeniu wspomnimy tylko o niektórych korzyściach, które naszym akcjonarjuszom powyższym aktem zapewniliśmy. I. Dajemy 6% kapitału, płatny półrocznie zgóry. II. Akcjonarjuszowi kupującemu 10 akcji wartości nominalnej rs. 50 daje się jedenasta bezpłatnie, czyli około 10% jako dyscont. III. Jeżeliby właściciel akcji chciał obrucić walutę posiadaną przez siebie w akcjach, na zakupienie naszych artykułów nakładowych tak książkowych jako też litograficznych lub muzycznych, odstępujemy mu od cen katalogowych 20% jako rabat. Gdyby zaś nie życzył sobie zrealizować takowe od razu każda akcja pozostanie w jego ręku doputy, dopuki w całości zrealizowaną nie będzie, tylko wartość zakupionych artykółów odpisuje się na odwrotnej stronie akcji. Zwracamy uwagę osób życzących sobie nabywać podobnego rodzaju akcje, że każda z nich winna być opatrzoną: a) numerem porządkowym, b) naszym własnoręcznym podpisem, c) pieczątką firmową d) stemplem kop. 15 stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o stemplach. Warszawa dnia 10 Kwietnia 1866 roku, Księgarnia Polska **Adama Dzwonkowskiego.**

(N. D. 3220)

WIADOMOŚĆ

dla WW. INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH i JEOMETRÓW.

SKŁAD

MATERJAŁÓW PISMIENNYCH i RYSUNKOWYCH

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

przy ulicy Miodowej N: 497e

posiada zawsze w wielkim zapasie wszelkie materjały rysunkowe dla PP. Techników a mianowicie:

Papier rysunkowy Wathmana Antiqar.
„ „ „ Dappett Elephant.
„ „ „ Colombier.
„ „ „ Imperjal.
„ „ „ Super Rojal i Rojal.
„ „ „ Median.

Takiż sam papier holenderski ręcznej fabryki wszystkich tych samych formatów a oprócz tego wyłącznie dla

P. Jeometrów obstalowany Papier Sekcyjny

zastosowany wielkością do stolika jeometrycznego i żadnym innym papierom nie dający się zastąpić, który sprzedaje się arkusz po kop. 22½, gruby i dobrze farby przyjmujący. Papier ten oznaczony jest firmą składu w wodnych znaków i za taki to tylko papier skład jest odpowiedzialnym.

Wszelki papier rysunkowy Rolowy i Cansona w arkuszach, Tabelę do pomiarów i obliczania oraz papier projekcyjny, Reizceügi, Cyrkle, Grafiony, Transportery, Linijki z podziałami, Linje ukute, Rajszyny i Ekierki, Tusz prawdziwy chiński i farby francuzkie Lambertie wszystkich kololorów a także i angielskie Ackermana miseczki do farb, Gąbki oraz Pinesy i Pendzle lawunkowe, Scyzoryki, Nożyczki i Skrobaczki.

Ołówki Fabera wszystkich 7 twardości, jak niemniej nowe zupełnie z sybiryjskiego grafitu a także ołówki angielskie Broekmana.

Kalkę papierową i płócienną bardzo przezroczystą na całe Rulony oraz łokcie jak sobie tego kto życzy, Pióra rysunkowe francuzkie i angielskie, Igły do oznaczenia na planach, Guma elastyczna, oprawna w drzewo i naturalna, papier kratkowany do planów i obliczeń, drukują się wszelkie blankieta i druki potrzebne PP. Technikom, słowem wszystkie przedmiota jakie tylko na stole PP. Techników znajdować się winny, zacząwszy od papieru rysunkowego aż do najdoskonalszych Linji francuzkich Tacheta i Reizceügów francuzkich Barabana. Skład powyższy posiada wszystkie potrzeby Technika w jak najdoskonalszych gatunkach, w najwyszukańszym komplecie. Ceny tych materjałów niedających się tu pomieścić na żądanie każdemu żądającemu udzielone będą.

Obstalunki zaś wszystkie na prowincje i do Cesarstwa będą z jak największą akuratnością i pośpiechem dopełniane. (7927

(N. D. 3301)

Dom piętrowy,

masiw murowany, blachą kryty, z zabudowaniami gospodarskiemi, w mieście Ostrowcu Gubernji Radomskiej pod Nr. 101 w rynku położony, w którym egzystuje handel win i towarów kolonjalnych od lat 18 piwnicy i sklepu odpowiednio sklepionego, lokal na parterze na handel jak najwygodniejszy, oraz i bilard jest do sprzedania z wolnej ręki, ktoby sobie życzył, może zarazem nabyć zapasy handlowe, wino i towary kolonjalne, o cenie szacunku dowiedzieć się można na miejscu. (8124)

(N. D. 3303)

Pan Jakób Szapira,

właściciel fabryki tabacznej w Cesarstwie, od roku 1848 egzystującej, otworzył obecnie w mieście Warszawie, przy **ulicy Nalewki Nr. 2255 podobnąż fabrykę,** w której materjał użyty do wyrobów będze, wyborowy i przewyższy wszystkie, co do dobroci, z których do dziś wyrabiają, w początkach m. Lipca r. b. P. Dystrybutorowie, znajdą już **w tej fabryce wyroby gotowe do fasunku, o czem niniejszem zawiadamia się.** (8481)

(N. D. 3309)

Mam honor donieść **JW. Obywatelom** Ziemskim, że sprowadziłem z zagranicy tryki **oryginalne Negretti**. jakoteż równające się im wagą weny tryki dektoralne.

Spodziewam się, że Szanowni Obywatele, którzy mnie od tylu lat swojemi względami zaszczycają, i w tym roku w oczekiwaniach swoich zawiedzeni nie zostaną.

Tryki znajdują się jak zwykle przy ulicy Długiej, w domu S-rów Cyprysińskich Numero 586.

Ludwik Stejn,
(8519) Klasyfikator.

(N. D. 3310)

Zawiadamia się, kogo to dotyczeć może, iż **testament** przed Jarońskim Rejentem, w dniu 21 Kwietnia (3 Maja) 1856 r. przed Antoniego Sperlich, na rzecz siostry Beaty z Sperlichów Holike, Piotra Holikę małżonki uczyniony. Kodycylem tegoż Antoniego Sperlicha, w dniu 1 (13) Kwietnia 1866 roku, przed Jaworskim Rejentem Okręgu Zgierskiego zdziałanym, odwołany został. Ostrzega się przeto, aby nikt w żadne zobowiązania z Beatą z Sperlichów Holike, exre powyższego zapisu nie wchodził, gdyż takowy już żadnego znaczenia niema.

(8517) **Jędrzejewicz Adwokat.**

(N D. 3311)

Jest do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki **w mieście Płocku, sklep z towarami różnemi,** własnością likwidującego się Domu Zleceń będącemi, **oraz dom w rynku głównym położony,** a w którym mieści się powyższy sklep. Bliższą informacją powziąść można w Płocku w sklepie, lub we wsi Zaborowo, przy stacji pocztowej Płońsk, o 7 wiorst od tejże stacji położonej. (8518)

(N. D. 3238)

Licytacja.

Z powodu zwinąć się mającego gospodarstwa na folwarku Rakowiec, 2 wiorsty za rogatkami Jerozolimskiemi, odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne, od godziny 9 z rana, począwszy od dnia 6 Czerwca, na sprzedaż inwentarzy żywych, jako to: krów i jałowizny rasy oldenburgskiej (czystej krwi), jako też krów rasy krajowej (poprawnej), oraz wołów roboczych i na rzeź, jako też koni fornalskich stadniny i inwentarza martwego. (8260)

(N. D. 3,149). Do roboty skarbowej potrzebuję **majstrów** i robotników **krawiectwa i szewctwa,** mający więc chęć mieć zatrudnienie takie przy mnie, tutejszych i z prowincji, zechcą się zgłosić do moich pisarzy w koszarach Ludwiszarnia zwanych w Warszawie na rogu ulic Smoczej i Gęsiej gdzie o szczegółach bliżej uwiadomieni będą. (8002)

(N. D. 3313) Do dzisiejszego Numeru Dzienika dołącza się: **PLAN** do 107 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).